Nr. 212. Należytość pocztowa uiszczona gotówką.) Środa, 27 Września 1922. 112.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
BIURA REDAKCJI I EKSPEDYCJA ul. Chorążczyzna 31. ADMINISTRACJA ul. Podwale 3. — Egzemplarze gazety do nabycia w Ekspedycji ul. Chorążczyzna 31, w biurze dzienników S. SOKOŁOWSKI I SKA Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P.K.O. Nr. 141.690.
Telefon Redakcji Nr. 178. — Telefon Administracji Nr. 73.

Cena egzemplarza w miejscu i na prowincji 60 Mk.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	1.350·— Mk.
we Lwowie z dostawą	1.500·— Mk.
z przesyłką pocztową w Polsce	1.500 — Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	2.000 — Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ulica Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska ulica Jagiellońska 7.

Wichrzyciele.

Okres przedwyborczy pobudza organy prasy endeckiej do tem intensywniejszego stosowania metody kłamstwa i potwarzy, im mniej pomyślnie przedstawiają się horoskopy wyborcze tej partji.

I tak, gdy nawet pp. Trampczyński i Teodorowicz godzą się na przyjęcie projektu rządowego autonomji wschodnio-małopolskiej za podstawę do dyskusji w komisji sejmowej, gdy proponowane przez przedstawicieli endecji poprawki niewiele tylko zmieniają w tym projekcie — organ endecji krakowskiej krzyczy na cały świat, że projekt Nowaka upadł, że Rząd projekt swój wycofał itd.

Gdy Minister skarbu mówi o uruchomieniu zapasów złota, martwo leżących w skarbcu, gdy projektuje uczynić z nich żywą siłę, mogącą doprowadzić do sanacji finansów polskich — podnosi się wrzask, że Minister zamierza „naruszyć zapasy złota".

Natomiast wszystko, co endecja robi, jest „olbrzymie"; „jedynie narodowe"; „zdrowe", „rozumem politycznym nacechowane", itp.

Nieszczęśni manjacy! — powiedziećby można, gdyby nie to, że demagogiczne metody tej partji wciąż jeszcze w pewnego rodzaju hypnozie utrzymują zastępy bezmyślnych lub niewyrobionych jednostek.

Przeciw hypnozie tej jednak następuje w ostatnich czasach silna reakcja.

Znamiennem jest, iż grupa Skulskiego, t. zw. Polskie Zjednoczenie Ludowe nie przystąpiła — wbrew pierwotnym pogłoskom — do stworzonej przez endecję organizacji wyborczej „Związku chrześcijańskiego jedności narodowej", ale porozumiawszy się ze stronnictwem mieszczańskiem, utworzyła Centrum Polskie, do którego garną się chętnie żywioły umiarkowane, prusactwem duchowem endecji i jej warcholskiem stanowiskiem w stosunku do władz Polskiego Państwa, do żywego zrażone.

Do Centrum Polskiego wchodzą elementy, którym nawet z punktu widzenia demokratów narodowych trudno odmówić „narodowej" barwy.

Mówiąc o składzie zarządu grupy warszawskiej Polskiego Centrum pisze organ jego wileński: Same nazwiska, takie, jak Ponikowski, były premjer, Paweł Sosnowski, jeden z najbardziej poważanych pedagogów warszawskich, Adam Jaczynowski, również od wielu lat wysoko ceniony wychowawca młodzieży, Stanisław Libicki, prezes Tow. Kredyt. m. Warszawy i wielu innych świadczą, iż w Polsce jest jeszcze coś poza socjalistami, Belwederczykami... i nar. demokracją.

Nawet w Poznańskiem, tej niewzruszonej twierdzy endeckiego światopoglądu, stronnictwo mieszczańskie nie poszło z endecją, ale łączy się z Centrum. Oczywiście rozterka nie wyrosła na gruncie ideologji, ale poczęła się zwyczajnie przy sprawie podziału mandatów. Endecja bowiem chciałaby mieć poparcie różnych grup i stronnictw, lecz mandaty zachować dla „swoich ludzi". To oczywiście nie podoba się innym. I tylko naiwna „Organizacja Narod. Kobiet", zresztą przez przywódczynie swoje bardzo silnie konspiracyjnemi nićmi związana z endecją, godzi się zarówno w Poznaniu, jak we Lwowie i Warszawie poświęcić służby swe endecji, „bez zastrzeżeń", poprzestając na piątych i szóstych miejscach na listach.

Wczoraj i we Lwowie zorganizowało się Centrum Polskie. Weszło doń stronnictwo mieszczańskie, oraz szereg osobistości, których ani o socjalizowanie, ani o belwederskość pomówić nie sposób, a które jednak nie chcą iść razem „z jedynie narodową partją".

Jeszcze bardziej znamiennym objawem odstrychnięcia się od obozu endeckiego kół, na które obóz ten w wiecowej swej propagandzie zwykł się powoływać, jest stanowisko duchowieństwa katolickiego.

Jak wiadomo, duchowieństwo djecezji krakowskiej i tarnowskiej powzięło uchwałę nie popierania „Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej". A „Przegląd Katolicki", urzędowy organ duchowieństwa polskiego stwierdza, że „narodowa demokracja nie jest bynajmniej wyrazem tych poglądów i uczuć, jakie żywi prawdziwie wierzący katolik". Dalej czytamy: „Gazeta Warszawska", jako organ dem. narodowy potwierdza wszystkie obawy, jakie żywiło i żywi boleśnie duchowieństwo polskie co do stanowiska tej partji względem Kościoła i religji katolickiej".

A we Lwowie jak gdyby nic o tem nie wiedziano...

Jak gdyby nie orjentowano się, że partja, która głosi, iż etyka chrześcijańska w polityce nie obowiązuje, która nie widzi bliźniego w człowieku, mówiącym innym językiem, naprawdę nie ma nic wspólnego z chrześcijaństwem!

Oczywiście wybory wykażą dopiero, czy siła endecji poważnie nadwerężoną została, czy też jest to dopiero początek odruchu, którym społeczeństwo polskie zrzuca z oczu zasłonę, nałożoną mu jeszcze przed wojną i czasu wojny, zasłonę fałszu, pokrywającą szkodliwe dla Polski wichrzycielstwo.

W każdym razie pierwsze zwiastuny tej zmiany w nastrojach społeczeństwa polskiego już na tle akcji wyborczej rysują się całkiem wyraźnie.

H. C.

Rezultaty wyborów na Śląsku.

Katowice. 25. Wynik głosowania do Sejmu śląskiego wedle nieurzędowych danych w okręgu katowicko-rudzkim przedstawia się jak następuje:

Miejscowość	N. P. R.	P. P. S.	Niem. socjal.	Komun.	P. S. L.	Katow. Volks-Partei	Niem. Volks-Partei	Blok narod
Chalumpa	305	233	2	1	46	30	12	568
„ II.	99	502	21	—	17	12	15	209
„ III.	213	501	3	—	45	7	—	159
Koniczyce	368	444	43	—	—	142	9	782
Pogucice	687	1373	491	790	19	733	983	3 7[illegible]
Załęże	737	1339	880	365	36	705	7 3	18 8
Chorzów	1079	331	844	532	146	369	451	907
Ciszowiec	358	855	35	158	—	95	1 6	42
Kochłowice	1136	1076	26	29	45	160	43	619
Siemianowice	512	1007	3558	228	121	1229	3168	3148
Kozłowa Góra	181	179	—	7	—	16	—	297
Wielka Dąbrówka	168	199	26	3	51	41	4	1208
Piekary	242	73	17	157	—	281	9	29 0
Królewska Huta	2690	1120	5925	1169	35	4593	78[illegible]7	4810
Chropaczów	514	1457	147	350	21	385	—	732
Chudów	190	—	—	—	—	216	154	—
Gierałtowice	341	111	2	1	—	8	2	199
Bangów	78	189	3	4	21	—	46	86
Mokoszowy	567	167	133	—	4	171	—	157
Jarów	557	833	42	—	130	104	135	368
Przyszowice	500	114	59	—	23	31	6	7

Obrady Sejmu.

Warszawa. (PAT.) Posiedzenie Sejmu 340. 25. września br.

PRZECIW NADUŻYCIOM PODATKOWYM.

Pos. **Hartglas** referował ustawę w sprawie skutków prawnych zatajenia części ceny umów o sprzedaż lub zamianę. Rząd postanowił wymierzać wysokie kary pochłaniające całą ukrytą część ceny, wzgl. unieważnić tę część umowy, która zawiera zgodę stron na zapłacenie wyższej ceny. **Nabywcy przysługuje prawo zażądać sądownie od sprzedawcy zwrotu tego co zapłacił ponad ujawnioną cenę, w ciągu 4 miesięcy, skarbowi zaś przysługuje to prawo w ciągu 10 lat.** Jeżeli skarb wyprzedził nabywcę, to ten ostatni traci swoje prawa. Ustawa wprowadza do b. zaboru rosyjskiego nowość. Mianowicie przymusową przysięgę stron. Pos. Mieczkowski zgłosił poprawkę o skreślenie części artykułu, tyczącej się właśnie tej przymusowej przysięgi. W głosowaniu poprawkę pos. Mieczkowskiego i ustawę z tą zmianą uchwalono w drugiem czytaniu.

Po referacie pos. Hartglasa przyjęto jeszcze drugą ustawę w tej samej sprawie, mianowicie

w przedmiocie ustalenia wartości, celem wymiaru opłat stemplowych. Trzecie czytanie obu tych ustaw odłożono do następnego posiedzenia.

WIERZYTELNOŚCI BANKU WŁOŚCIAŃSKIEGO

Przystąpiono do ustawy o nadaniu wierzytelnościom b. Banku Rosyjskiego włościańskiego i szlacheckiego w Województwach wschodnich pewnych przywilejów, obciążających dobra nieruchome. Pos. **Bagiński** zaznacza, że skutkiem wywiezienia do Rosji archiwów powyższych banków, główny urząd ziemski nie posiada ścisłej ewidencji i wierzytelności bankowych i że koniecznem jest obecnie zagwarantowanie prawne skarbu na nieruchomościach obciążonych pożyczką bankową. Osiągnąć to można drogą zalecenia wydanych przez te banki pożyczek wraz z ratami. Ustawa hipoteczna przewiduje 4 rodzaje przywilejów. Należy jeszcze dodać wierzytelności skarbu, wynikające z tytułu działalności Banku włościańskiego i szlacheckiego. Ustawę przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

NOWELA DO USTAWY O REFORMIE ROLNEJ.

Następnie pos. **Godek** referował nowelę do ustawy z 15. lipca 1920 o wykonaniu reformy rolnej. Idzie o przyspieszenie likwidacji własności niemieckiej na kresach zachodnich, do czego upoważnia nas traktat wersalski. Przeprowadzenie tej likwidacji oddałoby w ręce Polski olbrzymie przestrzenie, będące dotąd w posiadaniu niemieckiem. Skarb nasz nie jest w możności asygnować niezbędnych na to sum. Mogliby to zrobić tylko ziemianie, ci jednak żądają gwarancji, że prawo wywłaszczenia na cele reformy rolnej nie będzie stosowane przez dłuższy czas do majątków wykupionych z rąk niemieckich. Komisja rolna wypowiedziała się przeciw zasadniczemu wyłomowi w ustawie o wykonywaniu reformy rolnej i przedkłada nowelę z odpowiednią zmianą. Przyjęto ją w 2 i 3 czytaniu.

USTAWA O KONTROLI NAD DŁUGAMI PAŃSTWA.

Następnie przystąpiono do ustawy o kontroli nad długami państwa, z której zdawał sprawę pos. Loewenstein. Zgodnie z konstytucją ustawa przekazuje kontrolę nad długami Państwa osobnej komisji, składającej się z 7 członków i 3 zastępców, wybieranych przez Sejm i Senat. Pełnią oni obowiązki bezpłatnie, a odpowiedzialni są przed Sejmem. wzgl. Senatem. Ustawę przyjęto w 2 i 3 czytaniu

EMISJA BILETÓW SKARBOWYCH.

Pos. **Weinzieher** referował ustawę skarbową o dalszej emisji biletów PKKP. i o kredycie skarbu państwa w PKKP. Mowca omawiał dotychczasowy stan zadłużenia Skarbu państwa w PKKP., z czego wynika, że w lipcu 1921 Minister Steczkowski wniósł o pozwolenie zadłużenia do wysokości 150 miljardów, jednak już we wrześniu przekroczono tę sumę o 20 kilka miljardów. Dopiero z początkiem roku bieżącego tempo zaczęło się zmniejszać, a w kwietniu zadłużenie nietylko nie powiększyło się, lecz zmniejszyło się o 12 miljardów, w maju o 3 miljardy, lecz w czerwcu podskoczyło o 18 miljardów. Chwilowe zmniejszenie zadłużenia wywołała jednorazowa danina w wysokości 63 miljardy. Obecnie zadłużenie Państwa stale wzrasta. I tak w czerwcu wzrosło ono o 18 miljardów, w lipcu o 25 miljardów, w sierpniu o 25 miljardów itd. W dniu 18. września zadłużenie państwa w PKKP. wynosiło 314 miljardów mk. Obecnie idzie o zatwierdzenie zadłużenia dotychczasowego 314 miljardów, oraz **przyznanie kredytu do wysokości 370 miljardów.**

Bezwątpienia te nowe 56 miljardów wywołają inflację, lecz jest to lepsze, niż bezprawne drukowanie dalszych biletów skarbowych. — Jednocześnie ponieważ PKKP. nie posiadała innych źródeł kredytu, jak drukowanie nowej emisji biletów, jest zrozumiałe, że musimy dozwoloną w ustawie z r. 1920 kwotę 180 miljardów podnieść do 350 miljardów. Ta druga ustawa zawierająca odpowiednie uposażenie dla PKKP. jest logiczną konsekwencją pierwszej, która mówi o powiększeniu kredytu skarbu państwa w PKKP.

Po przemówieniu pos. Weinziehera, który polemizował z wywodami p. Radziszewskiego, **w głosowaniu przyjęto ustawę o dalszej emisji biletów** 125 głosami przeciw 73, poczem przyjęto także w 3 czytaniu ustawę, a następnie **w 2 i 3 czytaniu uchwalono ustawę o kredycie skarbu państwa w PKKP.**

DYSKUSJA WALUTOWA.

Dalej przystąpiono do ustawy w sprawie uzupełnienia dawniejszej ustawy o nazwie monety polskiej, tudzież łącznie z tem do ustawy o 8 proc. pożyczce złotej. Pos. **Buzek** referował pierwszą z tych ustaw. Nie ma ona bynajmniej na celu zapoczątkowania nowej waluty polskiej. Znaczenie jej wyjaśnia się jedynie w związku z ustawą o pożyczce, która opiewa częściowo na franki złote, przyczem złoty polski nominalnie zrównano z tym frankiem. Według tej ustawy zatem, **900 gr. szczerego złota ma odpowiadać 3100 markom** polskim. Taka bowiem jest relacja franka złotego. W rzeczywistości nie nadeszła jeszcze chwila reformy naszej waluty. Reforma taka powinna monetę o zmiennej wartości zastąpić monetą o wartości stałej, ale na to potrzeba równowagi w bilansie handlowym i płatniczym, jak również w budżecie Państwa. Jeżeli jako podstawę naszej waluty obrano franka złotego, to stało się to zarówno ze względów politycznych, jak i ekonomicznych, które mówca analizuje obszernie.

Następnie pos. **Weinzieher** referował ustawę o 8 proc. pożyczce złotej. Mowca wywodził: Musimy się uciec do takiej pożyczki wewnętrznej, któraby miała powodzenie. Zadanie to rozwiązał min. Jastrzebski, przedkładając projekt pożyczki, będącej dobrym interesem dla nabywcy, a nie opartym wyłącznie na jego dobrej woli i patrjotyźmie. Ponieważ marka nasza może jeszcze spaść przeto pożyczka powinna opiewać częściowo na marki, a częściowo na złote polskie równe frankom złotym. W takich warunkach przy ewentualnym spadku marki nabywca poniesie wprawdzie stratę na odcinku markowym, ale zrównoważy się na odcinku złotym. I odwrotnie: w razie hausy marki strata na odcinku złotym zrównoważy się z markowym odcinkiem. Ta kombinacja obu walut asekuruje nabywcę i skarb. Projektowi temu zarzucali niektórzy, że wprowadza zbyt wysoką stopę procentową, a mianowicie 8 proc., a łącznie z premją 12—13 proc. Zarzut ten jednak jest niesłuszny, gdyż państwa z najlepszą walutą czynią to samo. I tak Holandja wypuściła pożyczkę 9-proc., Francja 10-proc. Również niesłuszne są obiekcje czy pożyczka znajdzie nabywców. Mówca dowodzi, że wiele ludzi, którzy nie chcą ryzykować, nabywać będzie tę korzystną pożyczkę państwową. Niesłuszny dalej, jego zdaniem jest zarzut, że w razie nieudania się projektu obniży to nasz kredyt zagraniczny. Ponieważ projekt ten zamilczał o wysokości pożyczki, komisja budżetowa wstawiła ustęp pierwszy, a wysokość emisji określiła Rada ministrów na wniosek ministra skarbu. Komisja postanowiła też, że procent będzie płatny wedle kursu przeciętnego na giełdzie warszawskiej z ostatniego miesiąca przed terminem płatności kuponów. Pożyczkę zabezpiecza się całym zapasem kruszcowym w PKKP. Mowca jest zdania, że Sejm nie powinien obecnie ustalać znaczenia przyszłego złotego polskiego w formie matematycznej i fizycznej. Mowca oświadcza, że gospodarka narodowa Polski podczas powstania Państwa nie cofnęła się wstecz, przeciw-

---

MIECZYSŁAW OPAŁEK 2)

W światku prababek.

(Ciąg dalszy)

Prym wodził prawie że wyłącznie szlachetny, o połyskach przejrzałej wiśni mahoń. Duże powierzchnie przyciężkich mebli pokrywał ciemny jego fornir, zdobny czasami po brzegach stołów, szaf i komódek szlakiem pięknej i czystej intarsji. Obok mahoniu używano też drzewa trześniowego, jesionowego i jaworowego. Królując jednak ponad niemi prześliczna i ulubiona czeczotka-brzoza. Włókna jej słojów poskręcane przedziwnie, kędzierzawe, w ciemne guzki i węzły zagąszczone. Z pod czerwonawej politury mebli występują bogatą groteską żyłek układających się w dziwaczne desenie i wynagradzających brak ornamentu, którego Biedermajer nie wytworzył wcale. Kochał się on w prostocie mebli, a całą ich ozdobę widział w pięknej architektonicznej linji i gładkich płaszczyznach starannie dobieranego drzewa.

Jeśli mamy mówić o każdym bodaj z ważniejszych sprzętów babek naszych z osobna, to pierwszeństwo odajemy okrągłemu stołowi. Bo dokoła niego gromadzili się domownicy, rozkwitało cudem miłości i piękna życie rodzinne. W luty czas huraganu wojennego porwały losy ogniwa związków rodzinnych, pognały ojców i synów na tułaczkę „borem lasem". Między obozem a domem, domem a obozem latał jeno „biały gołąb smutku". Jakże ściśle i zda się nieprzerwalnie skupiał po wojnie okrągły stół rodzinę złączoną! Życie rodzinne rozbłysło naprawdę promieniami najdroższego klejnotu, a stół okrągły stał się ołtarzem cichego i tak dufnego w sobie szczęścia.

Przy nim zasiadano kółeczkiem, by pogwarzyć w długi wieczór zimowy. Tu miłym szczęstem napełniały dom białe weliny zdobnych noworoczników, skąd wyczytywano dokładnie do ostatniej litery romantyczne „powieści", owe tak liczne wówczas naśladownictwa Walter Scotta. A kiedy zebrane towarzystwo wzięła chętka płochej zabawy, bawiono się we wróżby przy pomocy małej książeczki, noszącej tytuł „Sibilla", a wydanej w r. 1831 przez lwowskiego drukarza Józefa Schnaydra. Rzucano trzy kostki, a liczba wypadła z policzenia oczek wskazywała boginię, która wnieść miała instancję do jednego z męskich przedstawicieli Olimpu, z prośbą o wróżbę dla grającego. Żaden z bogów od gromowładnego Jowisza począwszy, nie pozostał dłużnym odpowiedzi, a wypadała ona dla grającego różnie, mniej lub więcej zachęcająco. Przepowiedni domagano się również od kart, układanych cierpliwie w wymyślne pasjanse. Tu przemawiali już nie bogowie, lecz persony i cyfry ujęte w kształt i barwę czerwieni, wina, dzwonki i żołędzi. Zwolenniczki pasjansów powitały z niemałą ciekawością książeczkę, której pan Jan Ściborski autor dał tytuł „Wróżka z Pacanowa", a wytłoczył w swej oficynie w roku 1849 pan Piotr Piller.

Ale nie jeno na zabawie płynęły dni babkom naszym. Pracowite było ich życie i na wszystko znajdowały one czas. Inna to zupełnie była pracowitość od mitręgi dni dzisiejszych. Życie żłobiło sobie koryto spokojne. Technika pracy była odmienna; wszystko się ku dłoniom ludzkim garnęło. Kwitła archaiczna już dziś „manufaktura", a rudy żelaza, z których niedługo później wyrosły kadłuby potężnych maszyn śniły jeszcze w złożach podziemi odwieczny swój sen. Nie było zawrotnej szybkości maszyn, toż i życie ludzkie biegło spokojniejszem tempem, wpatrzone w ideał sztuki, szukające piękna dokoła i znajdujące je omal na każdym kroku. Tem wytłumaczyć można zjawisko, że dyletantyzm w sztuce, w muzyce czy malarstwie nie wybujał może nigdy tak silnie, jak w owej niedługiej romantycznej epoce. A wszelakiemu pięknu w jakiejkolwiek postaci jawiło się ono, romantyczna kobieta tych czasów otwierała podwoje.

Niewiastę z przed lat stu czy ośmdziesięciu znajdziemy zawsze jeśli nie przy kuchni, to w ogródku plewiącą. Niema jej na grządkach, to zapewne w sztambuchu czyimś buduje „świątynię przyjaźni", albo w pamiętniczek własny spisuje zdarzenia dnia wczorajszego.

Równie dobrze może gwaszem lub akwarelą malować kwiaty czy „lanszaft", albo też śpiewać sentymentalną piosenkę przy gitarze. Jeszcze w jednej znamy ją roli. Jak nadobna Parka usiadła przy oknie, kłębek nici przy niej na podłodze, a w paluszkach białych szybko coś miga. Nie nić to ludzkiego żywota snuje się z kłębuszka, ani jej niemiłosiernie nie przetnie złocistowłosa panienka. To jedwab niebieski cieniuchną niteczką przez uszko igielne przebiega i na białej serwety rańtuchu drobnym ściegiem modre kwiaty rysuje.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nie, zarówno rolnictwo, jak i przemysł i inne działy codziennie się podnoszą. Mamy też uzasadnioną nadzieję, że jeżeli nie będziemy mieli wojny, a rozwój będzie normalny, to przy rozumnym rządzie i ustawodawstwie będziemy mogli przejść do normalniejszych warunków walutowych, ażeby o ile możności jak najmniej pożyczać, a pokrywać wydatki z dochodów i żeby zamknąć fabrykę banknotów.

Mowca oświadcza, się przeciw takiej ustawie, którąby oznaczała już dzisiaj zawartość złota w przyszłym złotym polskim i jest za zmianą paragrafu, tj. za wyrzuceniem słów „złoty polski" i innych postanowień projektu. Zamiast tego należy wstawić słowa: „złoty frank", według konwencji łacińskiej. Co do ustawy, to musimy ją przyjąć, aby na krótki czas zahamować drukowanie banknotów, lecz należy zmienić artykuł 3.

Następnie obszerne przemówienie wygłosił pos. **Diamand**. Następnie pos. **Majewski** wniósł poprawkę do art. 3.' ustawy o pożyczce 8 proc., domagając się, aby pożyczka zabezpieczona była na całym majątku Rzeczypospolitej, a nietylko na zapasie kruszcu. Pos. **Diamand** zgłosił poprawkę do ustawy o nowej monecie, aby 1 złoty równał się jednej 31-tysięcznej kilograma złota. Na wypadek odrzucenia tego wniosku, aby relacja była ustalona na 1—6200, tj. 1 złoty polski równa się pół franka. Po wywodach sprawozdawców pp. Buzka i Weinzichera **głosowanie odroczono do jutra.**

UPOSAŻENIE SĘDZIÓW I PROKURATORÓW.

Następnie przyjęto 2 ustawy w 2 i 3 czytaniu, referowane przez pos. **Kiernika.** Pierwszą dotyczącą uposażenia sędziów i prokuratorów, a równocześnie dodatków starszeństwa i drugą dotyczącą podwyższenia kapitału zakładowego państwowego Banku Rolnego z 200 milionów na 5 miljardów, który rząd wpłaci w przeciągu 2 lat.

Posiedzenie zakończono o godz. 10.10 wieczorem. **Następne odbędzie się jutro o g. 3 popoł.**

Na porządku dziennym między innymi: Głosowanie nad ustawami finansowemi i **sprawa samorządu dla województw wschodniej Małopolski.**

O ratunek polskości na Ukrainie sowieckiej.

(Korespondencja własna).

Pogranicze nad Zbruczem, wrzesień.

Pod bokiem oswobodzonej Polski, niejako na oczach społeczeństwa polskiego, lecz i przy jego całkowitem niemal oziębieniu i bezradności wobec losu rodaków naszych za kordonem sowieckim, dokonywa się okrutna tragedja żywiołu polskiego na Ukrainie sowieckiej. Wszystko co stanowiło dotychczas polskość na szerokich terenach Ukrainy, cały dorobek kulturalny i gospodarczy, na który składała się praca pokoleń polskich od wieków, wszystko to, co przetrwało srogie czasy dawnych prześladowań miskiewskich tajnieje teraz, jak śnieg w rozpalonym tyglu. Żywioł polski zdziesiątkowany egzekucjami i przymusową emigracją, kościół i jego majątek doszczętnie zrabowany, a praca religijna kościoła zdławiona. Wszystkie instytucje polskie, którychh bogata sieć pokrywała całą Ukrainę, wyniszczone. Sterczą tylko marne resztki naszego narodowego dorobku, na których trwają małe garstki ocalałych jeszcze Polaków, których liczba pod obuchem, nieznanego dotychczas w dziejach prześladowania, maleje dzień po dniu. Wszystkie siły potępieńcze, jakby się sprzęgły na zatratę polskości na Ukrainie; Moskal autoramentu bolszewickiego ze zgrają żywiołów czarnosecinnych i emigranckich, wprzągniętych do niszczycielskiej służby sowieckiej — cały aparat moskiewszczyzny zaprzysiągł sobie doszczętne wyrugowanie polskości i jej kultury.

Kilka przykładów z uzyskanych ostatnio informacji niech oświetli tragedję rodaków naszych za kordonem:

W Jarmolińcach pow. płoskirowskiego miał się odbyć odpust katolicki, na który miejscowy proboszcz ks Czyrski, zaprosił pozostałych jeszcze w okolicy księży. Właśnie odbywała się procesja wiernych, gdy jak burza wpadła gromada żołdaków sowieckich na koniach z komisarzem Safronowem na czele. Po salwie z karabinów rozpoczęto tłum rozpędzać nahajkami. — Księży aresztowano, ks. zaś Czyrskiemu wytoczono ponadto proces „o udział w spisku Petlurowskim i kontrrewolucję".

W ten sam sposób grasowały władze sowieckie w Deraźni pow. Płoskirowski, gdzie ludność pozbawiona księdza od dwóch lat, zaprosiła do urządzenia uroczystości kościelnej księdza z Michałpola. Podczas uroczystości żołnierze sowieccy wdarli się do kościoła pod wodzą komisarza Hawrylaka (Galicjanina). W poszukiwaniu za złotem rozbito puszkę z Hostją a ludność, która patrząc na to rozpoczęła płakać i złorzeczyć, rozpędzono strzałami karabinowemi.

W Świtkowie po zrabowaniu miejscowego kościoła zabrano chorągwie kościelne, z których sukna uszyto czapki dla „krasnoarmiejców", jedną zaś z chorągwi, po zdjęciu z niej krzyża i nałożeniu gwiazdy sowieckiej, wywieszono na gmachu miejscowego „Ispołkomu".

Z końcem ub. miesiąca zrabowano ponownie kościół w Kumanowcach pow. lityński, zabrano nawet ławki i chorągwie. Na księdza za „opór" nałożono kontrybucję a następnie areszt.

Z początkiem b. m. zrabowano resztki mienia kościelnego w Starokonstantynowie, ks. Werpachowskiego, nie mogącego opłacić kontrybucji aresztowano i zawleczono do Żytomierza. Wśród oburzonej ludności zarządzono masowe aresztowania, w czem 96 robotników kolejowych-Polaków, którym zarzucono „udział w powstaniu".

W Braiłowie po aresztowaniu księdza, zamknięciu szkoły i zrabowaniu kościoła powierzyły władze sowieckie parafję greck. kat. księdzu, emigrantowi galicyjskiemu, pochodzącemu ze Stanisławowa. Nasłany ksiądz rozpoczął pracę rusyfikacyjną wśród polskich parafian.

W Kamieńcu w zabudowaniach kościoła dominikańskiego przeprowadzili bolszewicy ostatnio w czasie 2 tygodni gruntowne rozkopywanie piwnic kościelnych, znajdujące się tam grobowce, w tem grobowiec hr. Potockiego, rozbito, odarto ze znalezionych kosztowności okuć srebrnych.

Dnia 10. bm. oddział sowiecki pod wodzą Szenajsena i Safiryna zrabował metalowe części organów kościoła dominikańskiego w Kamieńcu. Wydobyto również puszkę z Hostją. Po znalezieniu w kościele pozostałych kosztowności aresztowano organistę Szarkiewicza pod zarzutem „kontrrewolucji". Aresztowanemu wraz z kilkoma innymi udało się zbiedz.

Dnia 12 b. m. „rzeczoznawcy" sowieccy zaczęli badać dach kościoła dominikańskiego, pokryty czerwoną miedzią, która ma podlec „rekwizycji". Ci sami rzeczoznawcy zbadali również wartość dzwonów i dach na kościele ormiańskim. Dzwony i dach, jako pokryty srebrną blachą, ulegną rabunkowi. Mają również zabrać krzyże z kościołów w Kamieńcu, jako zawierające kruszec szlachetny.

Dnia 12 b. m. uległy rozbiciu i rabunkowi grobowce kościoła katedralnego w Kamieńcu.

To cząstka zaledwie przykładów i to z jednego zaledwie działu udręczeń, jakim podlega ludność polska za kordonem sowieckim.

To też kto może tylko to ucieka z piekła bolszewickiego. Kamieniec, to drogie sercu polskiemu miasto ogałaca się z dnia na dzień z żywiołu polskiego.

Wszystko, co żywe w narodzie drgnąć powinno na te katastrofalne wieści. Pomyśleć trzeba na gwałt o ratunku. Muszą się znaleźć środki dla zorganizowania poważnej, energicznej przeciw akcji na system niszczycielski sowietów. Rząd polski, społeczeństwo polskie i jego odnośne instytucje zabrać się winne co rychlej do akcji ocalenia polskości, za kordonem sowieckim.

Czas już ostatni, bo niedługo, a nie będzie już co i kogo ratować.

E.

Z CZESKIEGO RAJU.

(Dokończenie).

Wprost krytyczne jest położenie ekonomiczne kraju. Od szeregu miesięcy przechodzi cały kraj ciężkie przesilenie — które z każdym dniem się zaostrza. — W spadku po Austrji wzięli Czesi wspaniale uporządkowany kraj — który dzięki swemu potężnemu przemysłowi żelaznemu, chemicznemu i tekstylnemu ogromnie wzbogacił się na dostawach wojennych. Tu też w cichem zakątku jedynem zdala od wszelkich terenów wojennych i pod opieką silnej pięści pruskiej się znajdującym umieścił rząd austrjacki wszystkie ogromne swe magazyny broni, amunicji, ubrań, butów, żywności, cukru i t. d. Tu był rezerwoar — stąd wysyłano i przybory na fronty i stąd rozdzielano ludności szczupłe jej racje. Po upadku Austrji dostało się to wszystko Czechom — którzy natychmiast wprowadziwszy swą kadrę — przehandlowali to wszystko — wzmacniając tym sposobem swą walutę. Również ich przemysł ani na jeden dzień nie był wstrzymany — i owszem maszyny zdobycze i części maszyn polskich i dzwony i t. d. wędrowały do Czech.

W ten sposób wobec wyniszczonych sąsiadów oni odrazu stanęli w roli bogatych fabrykantów, dostawców, zarabiając znowu niezmiernie i podnosząc swą walutę. — Przez zręczne działanie agentów swoich w Zurichu, Wiedniu i Berlinie, rząd czeski bezustannie ze względów politycznych podnosił dalej sztucznie wartość swej kor. — aż przeciągnął strunę. Dziś tak sprawa się przedstawia, że Polska — wobec wygórowanej czeskiej waluty już od półtora roku nie jest w stanie nic z Czech nabyć, to samo tyczy się Węgier, Austrji, Niemiec i t d. Najbardziej podatne i bliskie rynki zbytu dla przemysłu czeskiego odpadły i to co do Polski zdaje się na zawsze. — Nie mogąc nabywać z Czech wskutek jej wysokiej waluty a z Niemiec wskutek zamknięcia granic, Polska zaczęła sama budować sobie swój nowy przemysł i restaurować zniszczony wojną — by sobie wystarczyć bez pomocy zagranicy. Wynikiem tego jest ogromnie silne uprzemysłowienie się Polski — brak w niej bezrobotnych podczas gdy w Czechach — które za Austrji były główną dostarczycielką towarów przemysłowych dla Galicji, przemysł gwałtownie upada — i wedle wykazów rządowych znajduje się 800 000 bezrobotnych, w rzeczywistości znacznie więcej. Więcej niż połowa fabryk w Czechach zastanowiła zupełnie ruch — w pozostałych pracuje się 2—3 dni w tygodniu — to samo tyczy się kopalń. Magazyny i sklepy zapchane są towarami — z którymi nie ma co robić — bo konsumcja miejscowa jest prawie żadna, a na wschód i południe, dokąd prowadziły naturalne drogi zbytu — wskutek wysoko stojącej kor. czeskiej przejście niemożliwe. Rząd czeski na gwałt stara się o możliwość exportu do Włoch, Francji, Angli — ale tam spotyka się z miejscowym lepszym wyrobem i niemieckim tańszym. To też przemysł nie tylko drobny ale i wielki upadł, gorzej jeszcze stan kupiecki i pośredników — robotnicy, rękodzielnicy głodują, szerząc anarchję. Pociągi chodzą bardzo regularnie i ogromnie często — ale zupełnie puste — piszący na własne oczy widział pociąg pospieszny w biegu z 15 pasażerami, pociągi towarowe są obecnie rzadkością, tak, że wedle ostatnich wiadomości gazeciarskich rząd czeski ma zamiar wynająć kilka tysięcy wagonów towarowych na czas dłuższy Rumunji i Niemcom.

Dzienniki czeskie codziennie ogłaszają całe szpalty bankructw różnych firm handlowych i przemysłowych, referent dla tych spraw z jednego tylko sądu — opowiadał publicznie, że on tylko jeden ma miesięcznie 100 spraw upadłościowych z 78 czeskich fabryk marmolady — po europejsku założonych — obliczonych na eksport na Galicję — upadło już 75 — tak samo mniejwięcej dzieje się i w innych działach przemysłu czeskiego. Maleńki miły dla nas obrazek. Koalicja wydarła ze Śląska cieszyńskiego — bezwzględnie całą część przemysłową oddając ją Czechom — nam dała część nieuprzymysłowioną. Jak była konsekwentną — to świadczy, że część zachodnią miasta Cieszyna z 23 kominami fabrycznymi dostała się Czechom — nam część wschodnia z jednym kominem, ale za to 2 szpitalami, 2 cmentarzami, 3 kościołami. Dziś po stronie czeskiej Cieszyna nie dymi ani jeden komin — za to po stronie polskiej powstały w mieście Cieszynie drogą spółek polskich fabryka elektromotorów „Zem" o 80 robotnikach, fabryka zegarów Świt o 60 rob., dalej fabryki prywatne bielizny, parkietów, krawatek, szampana, żelazek, musztardy, pasty, tektur i t. d. Był czas a i dziś jeszcze pora nie spóźniona — gdy z Czech wprost najazd był w Cieszynie przemysłowców, pragnących przenieść swe maszyny i swych fachowców do Polski i tu otworzyć na spółkę z Polakami fabryki. Żądali tylko objektów fabrycznych i części kapitału obrotowego. I dziś sprawa ta byłaby dla Polski aktualną i niezmiernie korzystną — wymaga tylko dużych kapitałów — o które dziś tak trudno. Byłoby więc rzeczą rządu — sprawę tę przetransportowania maszyn i fachowców zagranicznych do nas — celem skompletowania naszego przemysłu wziąć w ręce. Dziś emigracja przemysłowa z Czech idzie do Węgier — gdzie znajduje jak najsilniejsze poparcie rządu i miejscowych czynników. W ten sposób ułatwień dla przesiedlenia przemysłowców niemieckich powstała nasza chluba przemysłowa Łódź — która 100 lat temu była jeszcze wsią o 70 numerach.

—oo—

Zwycięstwo Turcji w sprawie Wschodu.

Polityka angielska, tak długo i tak wytrwale dybiąca na zupełne unicestwienie Turcji, doznała zupełnego pogromu dzięki zwycięstwu Kemala i energicznemu stanowisku Francji, do której przyłączyły się w ostatnim czasie również Włochy. Szczęśliwą nazwać się może Angija, że i tak wyszła z matni, jak wyszła, groziło jej bowiem zawikłanie w wojnę z całym światem muzułmańskim W każdym razie powaga Anglji poważnie ucierpiała skutkiem owych przejść i już dzisiaj zachodzi obawa, że odczuje to ona w punkcie najczulszym: w stosunkach handlowych ze Wschodem.

W czasie obrad w ubiegłą sobotę w Paryżu ustalili przedstawiciele trzech mocarstw tekst noty do rządu Angory z zapytaniem, czy gotów jest wysłać upełnomocnionych zastępców na konferencję, która ma na celu przywrócenie pokoju między Turcją, Grecją i aljantami. W nocie tej dano również do zrozumienia, że

aljanci poprą pretensje tureckie do Tracji po Marycę, oraz do Adrjanopola.

Określono również w przybliżeniu podstawy przyszłego traktatu, który zabezpieczy interesy Tracji, ma się zająć rozstrzygnięciem kwestji wolności cieśnin, oraz zabezpieczeniem wolności religijnych, jakoteż rasowych. Aljanci przyrzekli w nocie wycofanie swych wojsk po ratyfikacji pokoju z Konstantynopola, oraz zobowiązali się wpłynąć na wojska greckie, aby te utrzymały się na linji, którą ustali generalicja wojsk aljanckich, łącznie z przedstawicielem greckim i tureckim. W zamian koalicja żąda od wojsk Angory uszanowania wolności cieśnin i strefy neutralnej tak przed konferencją, jak i w czasie jej trwania.

Do „N. Fr. Presse" donoszą z Paryża, że

Kemal Pasza zamierza osobiście wziąć udział w konferencji,

nie chce jednak pod żadnym warunkiem opuścić Małej Azji, gdzie znajduje się jego armja. To też wyłoniła się propozycja, aby konferencję odbyć w Małej Azji.

„Petit Journal" donosi, że na Quai d'Orsay rozważano możliwość, iż w takim razie (gdyby Kemal Pasza nie mógł przybyć na konferencję pokojową do Europy), zaproponuje się odbycie konferencji

na wyspie Rodos.

Paryskie koła polityczne liczą się z możliwemi

trudnościami ze strony rosyjskiej

mianowicie co do żądania Rosji udziału w konferencji pokojowej. Bolszewickiej koncetracji wojsk na granicy rumuńskiej nie uważa się za groźbę, lecz raczej za podstęp. W każdym razie w kołach ententy niema żadnej poważniejszej opozycji przeciwko udziałowi Rosji w konferencji pokojowej, mimo, że obawiają się, iż Rosja będzie czynić trudności natury politycznej i przeszkadzać w ten sposób konferencji pokojowej.

Z Konstantynopola donoszą, że do Batum przybyły 2 rosyjskie dywizje, które stanowią przednią straż silnej rosyjskiej armji. Pojawienie się jej wywołało w Konstantynopolu

duże zaniepokojenie

W wywiadzie, udzielonym rosyjskiemu korespondentowi „Daily Mail" Karachan oświadczył, że największą trudnością jest obecnie załatwienie kwestji wolności cieśnin Zdaniem jego Anglja broni dlatego wolnego przejazdu przez Dardanele, aby mogła w każdej chwili wysłać tam swe okręty wojenne.

Przeciw podpalaczom.

OBWIESZCZENIE.

W ostatnich czasach zaszły pożałowania godne wypadki zamachów morderczych i rabunkowych i inne wypadki bandytyzmu, jakoteż wypadki podpalenia i złośliwego uszkodzenia cudzej własności. Jest to dzieło nielicznych, niesumiennych i zbrodniczych jednostek, występujących w sposób występny przeciw bezpieczeństwu życia i mienia swych współobywateli, względnie przeciw bezpieczeństwu i całości urządzeń komunikacyjnych.

Przestrzega się przeto ludność przed tego rodzaju zbrodniczymi jednostkami, które zagrażają bezpieczeństwu życia oraz bezpieczeństwu własności tak prywatnej, jak i publicznej. W dobrze zrozumianym własnym interesie w celu ochrony swego życia i mienia winna ludność współdziałać z władzami i organami bezpieczeństwa w celu ujęcia tych zbrodniczych jednostek i oddania ich w ręce sprawiedliwości, aby położyć kres tej występnej działalności

Zwraca się przytem uwagę, że obwieszczeniem z 15. maja 1919 L. 7856/Adm. wprowadzono na zasadzie rozp. P. Min. Spraw wewn. z 14. maja 1919 L. 47866, wydanego w porozumieniu z P. Min. Sprawiedliwości

SĄDY DORAŹNE

dla zbrodni morderstwa, rabunku, podpalenia i dla przewidzianych w par. 85 p u. k. zbrodni gwałtu publicznego, popełnionych przez złośliwe uszkodzenia cudzej własności.

Rozporządzenie to obowiązuje dotąd bez zmiany.

Kto zatem dopuści się jednej z tych zbrodni będzie stawiony przed sąd doraźny i ulegnie karze śmierci.

Ostrzega się przytem, że nie tylko bezpośredni sprawca staje się winnym zbrodni, lecz także każdy, kto przez rozkaz, poradę, nauczanie lub pochwałę czyn zbrodniczy wywołał lub z zamiarem spowodował, do tegoż wykonania przez zamierzone dostarczanie środków, usuwanie przeszkód lub w jakikolwiek bądź inny sposób, udzielił poparcia lub pomocy, do tegoż pewniejszego wykonania się przyczynił, tudzież każdy, kto porozumiał się ze sprawcą z góry co do udzielenia mu pomocy i poparcia po spełnionej zbrodni lub co do udziału w zysku i korzyści (par. 5 pow. ustawy karnej).

Lwów, dnia 19. września 1922.

Wojewoda
Grabowski.

KRONIKA.

Kalendarz. Środa, 27 września. **Rz.-kat.:** Kosmy i D. — **Gr.-kat.:** Wozn. Cz. K. — **Słowiański:** **Damiana.**

— **Obiad pożegnalny.** Z Warszawy telegrafują „Przegląd Wieczorny" dowiaduje się, że w nadchodzącą środę wieczorem premier Nowak daje obiad pożegnalny na cześć Marszałka Sejmu. W obiedzie wezmą udział: prezydjum Sejmu, przedstawiciele klubów i członkowie Rządu. Po obiedzie odbędzie się raut.

— **Z pobytu gen. Sikorskiego w Paryżu.** Z Paryża telegrafują. Minister wojny Maginot wydał śniadanie na cześć szefa sztabu generalnego gen. dywizji Sikorskiego i posła polskiego Zamoyskiego. W śniadaniu wzięli udział marszałek Foch, gen. Buat i Veigant, atache wojskowy poselstwa polskiego oraz oficerowie świty gen. Sikorskiego. Generał Maginot udekorował pułkownika Kasprzyckiego Krzyżem Kawalera Legji honorowej.

— **Departament dla spraw b. dzieln. pruskiej** Ministerstwa zdrowia publicznego w Poznaniu został wprowadzony w stan likwidacji. Likwidację przeprowadza dotychczasowy dyrektor departamentu prof. dr. Paweł Gantowski i kierownik Wydziału likwidacyjnego dr. Tadeusz Hilarowicz.

— **Zjazd Biskupów.** „Gazeta Warszawska" donosi: Dziś odbędzie się Zjazd Biskupów wszystkich dzielnic polskich, który potrwa do 27 b. m. włącznie.

— **Inauguracja roku szkolnego 1922/23** w Politechnice Lwowskiej odbędzie się w poniedziałek 2 października b. r. Program: O godz. 9 uroczysta msza św. w kościele M. Magdaleny, celebrowana przez Przewielebnego ks. biskupa dr. Twardowskiego. O godz. 10 uroczystość w Auli Politechniki: 1. Chór studentów Politechniki lwowskiej, 2. Przemówienie Prorektora dr. Hubera, 3. Przemówienie J. M. Rektora inż. J. Fabiańskiego, 4. Odczyt inauguracyjny prof. dr. Suchowiaka na temat: Wpływ wojny światowej na rozwój techniki.

— **Obchód rocznicy** wymarszu II. brygady Legjonów. Stowarz. Legjonistów Polskich urządza w ósmą rocznicę wymarszu II brygady Legjonów Polskich w pole dnia 30 września 1922 uroczysty obchód. W sobotę o godz. 10 rano nabożeństwo żałobne w kościele OO. Dominikanów za poległych towarzyszów broni, na które zaprasza się władze cywilne i wojskowe, oraz Stowarzyszenia i rodziny poległych. O godz. 8 wieczorem w salach Strzelnicy miejskiej ul. Kurkowa uroczystą wieczornicę Legjonową. Program: Słowo wstępne, deklamacja, chór, śpiew solo, kwartet mandolinistów, gra na fortepianie, chór; po części wokalno-muzycznej tańce. Zebranie koleżeńskie. Wstęp ściśle za zaproszeniami, które otrzymać można w lokalu Stowarzyszenia, ul. Zielona 7 prawy parter.

— **Związek Legjonistów** ogłasza następujące wezwanie: Wzywa się legjonistów do wzięcia udziału w nabożeństwie żałobnem i wieczornicy oraz zebraniu towarzyskim. Zaproszenia na wieczornicę i bilety wolnego wstępu wydaje sekretarjat komitetu obchodowego Zielona 7 prawy parter w godzinach od 9 do 1 i od 6 do 9 wieczorem.

Dr. D[illegible]gewicz.

— **Przejazdy pociągami towarowemi.** W Nr. 160 donosiła „Gazeta Lwowska" o zarządzeniu Ministerstwa kolei żelaznych, normującem sprawę używania pociągów towarowych przez osoby specjalnie do tego upoważnione. Obecnie zezwoliło Ministerstwo dodatkowo na przejazdy pociągami towarowemi, nie przeznaczonemi do przewożenia osób cywilnych, także organom Izby kontroli państwowej za każdorazowem okazaniem zaświadczenia Okręgowej Izby kontroli państwowej, stwierdzającej potrzeby jazdy pociągami towarowemi.

— **Telefon Lwów-Wiedeń.** Z dniem 1 października b. r. wchodzi w życie podwyższona taryfa za międzymiastowe rozmowy telefoniczne w w relacji Lwów-Wiedeń, wynosząca 8.400 Mk. za trzyminutową zwykłą rozmowę: Za rozmowy pilne pobiera się potrójna należytość

— **Niedzielne wzloty nad Lwowem** ściągnęły na lotnisko sporo ciekawych. Piętnastominutowa wycieczka kosztowała po 10.000 Mk. od osoby. Uczestnicy wzlotów wrócili na padół ziemski zachwyceni. W najbliższą niedzielę odbędzie się nowa serja wzlotów pasażerskich, a zarazem uroczyste wręczenie nagród zwycięscom lotu okrężnego, kapitanom Hendriksowi i Wojtasowiczowi.

— **Żądania urzędników.** „Gazeta Warszawska" podaje: Posłowie Z. L. N. zgłosili wczoraj u Ministra skarbu interpelację w sprawie wypłacania zaliczek urzędnikom państwowym wszystkich stopni służbowych, wobec tego, że obecne płace nie wystarczają także urzędnikom średnich i wyższych kategorji na zaspokojenie ich potrzeb zimowych.

—oo—

— **Posiedzenie** Towarzystwa filologicznego odbędzie się we czwartek, 28 b. m. o godzinie 5 w sali VII. na Wszechnicy (I. p.). Porządek dzienny: 1. Prof. dr. Ryszard Ganszyniec: „Krytyka teorji Arystotelesa o powstaniu tragedji". 2. Komunikaty naukowe.

Kursy giełdowe.

Lwów, dnia 26 września godz. 10·30.

	Kurs	
	oficjalny	nieoficjalny
Marki niemieckie	5·50	6·00—6·15
Franki francuskie	650	000·00—000
Franki szwajcar.	1582	0000·00
Funty szterlingi	37.660	00·000
Korony niem.-aust.	11·00—00·00	11·00—13·00
Wiedeń	00·00—00·00	11·00—12·00
Korony czeskie	256·00—00·00	250·00—265·00
Praga, wypłata	000·00—000·0	255·00—260·00
Dolary ameryk.	8484—8[illegible]60	8600—8750
Dolary kandyj.	8389—8474	000—0000
Zurych Marki pol.	6·75	00.00
Lei	00·00—00·00	00·00—00·0
Liry	360·00—000·00	000·00—000·00
Budapeszt	0000·00—00·00	0·00—0·000
Paryż	00·00—000·00	000·00—000·00
Berlin	0·0—0·00	6·00—6·10

Dolary marki niem. kor. czeskie bardzo silne.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Początek przedstawień o godz. 7'30 wieczorem.

Dziś, we wtorek „Aida", opera. — Jutro, we środę „Wesele Fonsia", komedja w 4 aktach Rutkowskiego. — We czwartek „Bal maskowy", opera. — W piątek „Wesele Fonsia", komedja.

Repertuar Teatru Nowości.

Dziś, we wtorek „Taniec szczęścia". — Jutro, we środę „Sybilla", operetka w 3 aktach Jacobiego. — We czwartek „Skowronek" (debiut p. Skringerówney). — W piątek „Sybilla".

TELEGRAMY.

RADA MINISTRÓW.

Warszawa. (PAT.) 25/9. Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 25. bm. odbytem w gmachu sejmowym przyjęła uchwałę na wniosek Ministra spraw wewnętrznych w sprawie ratyfikacji polsko-austrjackiej konwencji handlowej i konwencji w sprawie handlu kobietami i dziećmi oraz wniosek Ministra rolnictwa w sprawie zmiany ustawy z dnia 17. grudnia 1920 r. o przyjęciu na własność państwową ziem w niektórych powiatach Rzeczypospolitej.

ZAPAS ZŁOTA W SKARBIE POLSKIM POWIĘKSZY SIĘ O 10 MILJARDÓW MAREK P.

Warszawa. (AW). Zapas kruszcu w P. K. K. P. powiększy się niebawem o 7 miljonów 300 tysięcy w złocie, co odpowiada 10.8 miljarda marek polskich według kursu obecnego. Procentowo wzrośnie przez to ogólny zapas kruszcu P. K. K. P. o 8 proc. Suma ta stanowi dalszą zaliczkę z kwoty, przypadającej Polsce z rozdziału zapasu złota z masy likwidacyjnej Banku węgierskiego na podstawie ostatniej umowy z państwami sukcesyjnemi w marcu rb. Wysyłka tego złota z Wiednia nastąpi niezwłocznie po ratyfikacji wspomnianej umowy przez Polskę. Niezależnie od tego oczekiwać należy w dalszym ciągu po ratyfikacji umowy przez wszystkie państwa sukcesyjne 8 do 9 miljonów koron złotych, jakie przypadną Polsce przy ostatecznym rozdziale masy likwidacyjnej Banku austro-węgierskiego.

SPOKOJNY PRZEBIEG WYBORÓW NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Katowice. (PAT.). 25. września. W czasie objazdu okręgów wyborczych na G. Śląsku stwierdził Min. Darowski, że wybory odbywają się w całym kraju spokojnie dzięki dzielności policji powiatowej, która wywiązuje się ze swoich obowiązków zadowalająco. Min. Darowski odjeżdża w poniedziałek wieczorem do Warszawy.

KONWENCJA POLSKO-CZESKA.

Warszawa. (PAT.). 25. września. Ministerstwo spraw zagr. podaje do wiadomości, że dnia 23 bm. podpisana została w Warszawie pomiędzy Polską a republiką czesko-słowacką konwencja sanitarna i konwencja o wzajemnem dopuszczeniu lekarzy do praktyki. Ze strony polskiej podpisali konwencję dr. Juljan Makowski i dr. Tränkner, ze strony Czechosłowacji poseł czesko-słowacki w Warszawie Prokop Kara.

UPOŚLEDZENIE JĘZYKA POLSKIEGO.

Warszawa. (PAT.) 25/9. „Gazeta Warszawska" pisze: Polskie towarzystwo ewangelickie na Śląsku średnim ogłosiło ponownie list otwarty do konsystorza ewangelickiego w Poznaniu, w którym stwierdza, że ponieważ prywatne skargi w sprawie upośledzenia języka polskiego w kościele ewangelickim na Śląsku wnoszone do superintendenta pozostały bez skutku, polskie towarzystwo ewangelickie było zmuszone w liście otwartym przedstawić konsystorzowi, że ludności polskiej na Śląsku średnim dzieje się krzywda przez ograniczenie nabożeństw w języku polskim.

WIZYTA GEN. SIKORSKIEGO W ANGLJI.

Londyn. (PAT.) 25/9. Havas. Przybył tu gen. Sikorski z wizytą na skutek zaproszenia angielskiego Ministra wojny. Gen. zwiedzi pułk gwardyjski w okolicy Londynu, plac ćwiczeń w Aldersnot, oraz szkołę wojskową w Sandhurs.

RUCH PRZEDWYBORCZY.

Warszawa. (PAT.) 26/9. „Kurjer Polski" donosi: Wskutek podporządkowania się Odrodzenia gospodarczego Polski, organizacji wyborczej przemysłowców i kupców blokowi chrześcijańskiego Zjednoczenia narodowego, Wojewódzki komitet wyborczy Odrodzenia w Lublinie uchwalił na własną rękę przyłączyć się do Polskiego Centrum.

GRECY CHCIELI SPALIĆ BRUSSĘ.

Konstantynopol. (PAT.). Havas. 24. września. Ustalono dziś, że sztab generalny grecki wydał rozkaz spalenia Brussy i jedynie na skutek energicznej interwencji konsulatu francuskiego oraz oficerów francuskich i włoskich, przebywających w Brussie, u enerała Soumalisa ten ostatni zarządzenie to odwołał. W związku z tem ludność na znak wdzięczności urządziła manifestację przed konsulatem francuskim.

SPORT.

RUCH—W. K. S. 3:2 (1:2).

W ubiegłą sobotę odbyły się w Lublinie zawody w piłce nożnej o Mistrzostwo Polski południowej między Ruchem (Górny Śląsk) a Wojskowym Klubem Sportowym (Lublin), zakończone wynikiem 3:2 (1:2) na korzyść Ruchu.

Zwycięstwo zupełnie niespodziewane.

AUSTRJA—WĘGRY 2:2 (1:1).

Rozegrany w Wiedniu match footbalowy między reprezentacjami powyższych państw zakończył się nierozegraną.

CZARNI—Z. K. S. HASMONEA 4:2 (1:1).

W niedzielę odnieśli Czarni stosunkowo małe zwycięstwo nad Hasmoneą dzięki swemu błotnistemu boisku i strzałom na bramkę nie zawsze „wiedzącym" gdzie jest bramka. Naogół obie drużyny starały się gorąco o poprawienie stosunku bramek, lecz bez skutku. Czarni przez cały czas gry, a zwłaszcza w drugiej połowie, mieli znaczną przewagę, która jednak wykorzystaną nie została. Hasmonea grała jak mogła najlepiej, jednak za słabą jeszcze mają technikę, by sobie poradzić z silnym bądź co bądź przeciwnikiem Czarnymi. Hasmonei muszę zarzucić jeszcze dwie rzeczy, zbyt częste foul'e i niesportowo zachowującą się publiczność, która na swoje zawody zawsze przyciąga. Bramki dla swych drużyn strzelili: dla Czarnych Drapała 4 i Stevenman 2 dla Hasmonei. Rogów 4:2 dla zwycięzców.

Sędzia p. Decowski.

*

We wczorajszem sprawozdaniu zakradła się omyłka druku. Mianowicie ustęp „Lwowska Pogoń zwyciężyła" — do „Cracovia dzierży miejsce drugie", jest wtrętem z dawnego składu, który dostał się tam niewłaściwie i powinien był uledz skreśleniu.

Z muzyki.

Dnia 21. b. m. rozpoczął się sezon koncertowy, zaincjowany szczęśliwie recitalem pianisty Stefana Askenasego, jednego z najbardziej utalentowanych młodych wirtuozów. Prawdziwie interesująca, niezwykle pogłębiona i bardzo subtelna — rzec można „koronkowa" — gra tego artysty unika starannie banalnych i wyłącznie technicznych efektów brawurowych, a przykuwa uwagę słuchacza środkami szlachetniejszymi, tą tak zwaną uduchowioną interpretacją programu. Obejmował on — tytułem obowiązkowego utworu z zakresu literatury klasycznej — stylowo wykonaną sonatę Mozarta (A-dur), zatrzymał się następnie przez czas dłuższy w dziedzinie modernistów (wykwintnie odegrane nastrojowe kompozycje Debussy'ego wysunęły się tu na pierwszy plan) i podążył pod koniec wieczoru w sfery twórczości Chopina i Liszta. Ta część programu, zwłaszcza poetycznie „wyśpiewany" nokturn H-dur i w zdumiewającem tempie wykonana wprost prześlicznie etjuda Chopina A-moll, stanowiła zarazem moment kulminacyjny okazałego sukcesu wirtuozowskiego p. Askenasego, który później — jako interpreta Liszta — mógł ponadto zaimponować słuchaczom obfitym zapasem techniki znakomicie już wydoskonalonej. Niekłamany zachwyt i serdeczne oklaski publiczności wywołały cały szereg dodatków nadprogramowych, potęgujących jeszcze — jak n. p. transkrypcja na tematy Fr. Kreislera — wielkie powodzenie koncertanta.

*

Opera lwowska wznowiła w ubiegłym tygodniu „Tannhäusera" „Pajaców" oraz „Rycerskość wieśniaczą" w odmiennej po części obsadzie ról. Pierwsze w bieżącym sezonie przedstawienia opery, świadczyły pochlebnie o dobrych chęciach i staranności energicznego kierownictwa lwowskich teatrów, któremu udało się — mimo zupełnego braku materjalnego poparcia ze strony Reprezentacji miasta — złożyć na sezon operowy 1922—23 doborowy zespół solistów. Trudnemu położeniu opery lwowskiej, jedynej w całej Polsce instytucji artystycznej nie subwencjonowanej należycie, poświęcę w najbliższych dniach referat, omawiający porównawczo stosunki finansowe teatrów w Warszawie, w Poznaniu, w Łodzi i w naszym biednym Lwowie. Szczegóły autentyczne, oparte na zestawieniu cyfr, a wprost niepodobne do prawdy, zainteresują może szersze sfery czytelników.. Przedtem jednak wyrażę nadzieję, że nieustającej w pracy dyrekcji teatru i artystom naszym uda się — tymczasowo o własnych siłach — utrzymać operę na poziomie odpowiednim i przełamać chwilową, niczem nieuzasadnioną apatję naszej publiczności. Ostatnie przedstawienie „Tannhäusera" wykazało — w porównaniu z wykonaniem tej opery w ubiegłym sezonie — znaczne postępy pod względem intonacji chórów, brzmienia orkiestry i pewności rytmicznej całego zespołu. Zbliżamy się więc powoli do poprawnego wykonania jednego z najtrudniejszych dzieł Ryszarda Wagnera i z rzetelnem uznaniem podkreślić wypada szereg doskonałych momentów w interpretacjach artystycznych pań Franciszki Platównej i Heleny Green-Skazowej, oraz pp. Michała Prawdzica, Hermana Hernera i Adama Okońskiego. Gdy chodzi o walory wokalne, najwyżej niewątpliwie stanęły znakomite kreacje bogiń: Wenus i landgrafa. Tannhäuser p. Prawdzica, dobiegający dopiero w ostatnim akcie (Opowiadanie o pielgrzymie) do wysokości swego zadania, pozostawiał w poprzednich odsłonach na punkcie wyrazu dramatycznego i stylowości frazy wagnerowskiej cokolwiek do życzenia. Wysoce poetyczną, wierną intencjom Wagnera postać Wolframa stworzył natomiast p. Okoński. Szkoda tylko, że słynna pieśń do gwiazdy wieczornej, odśpiewana na proscenium, a ignorująca to piękne zjawisko, mijała się po części z swem przeznaczeniem. Ustępy orkiestralne wypadły pod batutą p. Bronisława Wolfsthala koncertowo. Sukces wokalny na całej linji towarzyszył onegdajszemu przedstawieniu „Pajaców" Leoncavalla. Partję Neddy odśpiewała p. Helena Lipowska, zachwycając słuchaczów szlachetnym i srebrzystym dźwiękiem swego okazałego sopranu. I z tym wyjątkowo pięknym głosem, intonującym wzorowo i frazującym muzykalnie, łączy się niestety w kreacji Neddy gra sceniczna szablonowa i dość prymitywna, nie charakteryzująca dostatecznie postaci zalotnej komedjantki. Braki te rażą szczególnie w drugim obrazie podczas sceny Colombiny z arlekinami. Inne role pozostały w niezmienionej obsadzie i znalazły doskonałych wykonawców jak J. Manna (Canio). A. Okońskiego (Tonio wywołujący burzę oklasków za świetnie wygłoszony prolog) i J. Sieroszewskiego (Silvio). Na uznanie zasługiwała całość wykonania pod kierownictwem p. Br. Wolfsthaala. Podnieść tylko muszę błąd dekoracyjny, drobiazg wyprowadzający z nastroju a łatwy do usunięcia: oto należy usunąć lampiony (transparenty) z portretem znanej osobistości. Wszak tragedja w „Pajacach" nie rozgrywa się pod czas okupacji austrjackiej włoskiego terytorjum.

Fr. Neuhauser.

Uroczystość otwarcia stacji opieki nad dziećmi w Stanisławowie.

Stanisławów, we wrześniu.

Gdy po podpisaniu rozejmu wielkiej wojny w 1918 roku Europa znalazła się wobec widma katastrofy ekonomicznej, a setki tysięcy ludzi bezdomnych tułało się po bezkresnych obszarach, zamienionych w pustynie, — wielki senator Stanów Zjednoczonych Herbert Hoover stanął do wielkiego dzieła niesienia pomocy i ratowania od śmierci głodowej dzieci Europy. Z jego to inicjatywy powstał Amerykański Wydział Ratunkowy, z centralą w Londynie.

Zakładając swe oddziały w całej Europie — AWR. w marcu 1919 r. rozpoczął działalność w Polsce uruchomiając Oddział w Warszawie. Oddział ten, czyli Centrala na Polskę, podjął ogromne zadanie dokarmiania dzieci, rodzice których skutkiem wojny nie mogli ich dostatecznie wyżywiać.

Od kwietnia 1919 r. akcja stale się rozszerza, dochodząc w dwu okresach swego najwyższego rozwoju — w maju 1920 r. i w maju 1921 r., kiedy liczba dożywianych dzieci dochodziła do 1,300,000.

Ogólna suma żywności, rozdanej dzieciom Polski do dnia 1. stycznia 1922 roku wynosi: 1,072.184 tonn (670,000.000 posiłków). — Równa się to w przybliżeniu 10.721 wagonom. Ogólna wartość tej żywności wynosi 30,000.000 dolarów.

W tym samym czasie A. W. R. za pośrednictwem polskiej instytucji Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy dzieciom, powołanej w tym celu do życia, rozdał z górą 3,000.000 kompletów odzieży.

Z ogólnej sumy produktów żywnościowych, jakie otrzymywały dotychczas dzieci polskie w przybliżeniu 2/3 pochodzą z daru A. W. R. zaś 1/3 stanowi subwencje Rządu polskiego.

Poza tą akcją A. W. R. za pośrednictwem A. C. K. założyło w kraju naszym, cały szereg instytucji sanitarno-lekarskich dla dzieci. Są to stacje opieki nad dzieckiem, ambulatoria, poradnie dla matek, stacje mleczne i szpitaliki dziecięce.

Od 1. czerwca 1922 roku akcja A. W. R. na terenie Polski ustała i przeszła całkowicie do rąk Rządu polskiego, który nadal w wielkiem zrozumieniu potrzeb społecznych, akcję tą prowadzi, przenosząc ją głównie na terena zniszczone przez wojnę.

Wakcji teraźniejszej, prowadzonej przez Rząd polski, bardzo wydatny udział biorą poszczególne Gminy i Samorządy, które w miarę możności pokrywają 1/3 część wydatków. Akcja ta z biegiem czasu i powrótem kraju do dawnej zamożności, będzie zredukowana do poziomu ilości faktycznych sierót wojennych i osób najzupełniej przez wojnę zniszczonych.

Pozostaje dziedzina opieki sanitarno-lekarskiej, która powinna być stałą i w tym tylko wypadku może być celową.

Mając na uwadze te względy, Wydział Sanitarno-lekarski PAKPD., który objął spuściznę po A. C. K. podtrzymuje i wydatnie wspiera wszystkie podobne instytucje, zakładając jednocześnie nowe.

W dniu 3. września 1922 byliśmy świadkami otwarcia podobnej Stacji opieki nad dzieckiem w Stanisławowie.

Stacja ta mieści się na parterze w gmachu Dowództwa Garnizonu przy ul. Kamińskiego; amerykańsko-polskie chorągiewki umocowane przy wejściu do Stacji ułatwiają odnalezienie lokalu tym, co czytać nie umieją.

Lokal składa się z poczekalni, w której za przepierzeniem mieści się kuchnia dla sterylizowania mleka, z obszernego pokoju dla badania dzieci i udzielania porad — oraz z małego magazyniku dla przechowywania zapasów sanitarno-lekarskich.

W pomieszczeniu wiele światła, ściany lśniąco białe, białe meble na narzędzia i lekarstwa, na ścianach obrazki ameryk. z życia dzieci, całość robi wrażenie miłego wnętrza mieszkalnego, z którego wieje swojskość i przytulność.

Otwarcia stacji dokonano dnia 3. bm. o godz. 12 w południe. Gospodarze Stacji — przedstawiciele Świata lekarskiego i Polsko-Amerykańskiego Komitetu pomocy Dzieciom witali gości, którzy stawili się licznie w sali recepcyjnej. Byli to przedstawiciele duchowieństwa, reprezentanci Gmin wyznaniowych, wojskowości, Sądu Okręgowego, świata lekarskiego itd. — Przyjazd stanisławowskiego Wojewody wraz z burmistrzem dał hasło do rozpoczęcia uroczystego otwarcia Stacji.

Ks. kanonik Komusiewicz dokonawszy poświęcenia, w wymownych i zwięzłych słowach podniósł znaczenie dla miejscowej ludności tej pierwszej placówki sanitarnej, jaka powstała dzięki pomocy Amerykańskiej i wyraził słowa gorącej wdzięczności dla Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, dla Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom i specjalnie dla pracowniczki tegoż Komitetu p. M. Graffówney, której wyjątkowej energji i przedsiębiorczości zawdzięczać należy założenie Stacji. Mowca wyjaśnił zadania, jakie ma przed sobą poradnia dla matek, Ambulatorium dla chorych dzieci i Kropla mleka, podniósł te wielkie usługi, jakie Stacja opieki oddaje biednym matkom, które tak często stoją bezradne wobec cierpienia swych dzieci, a nie mają możności korzystania z płatnej porady fachowej — i zakończył apelem do miejscowego społeczeństwa o poparcie tej dobroczynnej instytucji.

Następnie zabrał głos inspektor generalny PAKPD. na Małopolskę W. Skibniewski, który w świetnem, błyszczem przemówieniu, roztoczywszy pogląd na to, co zdziałała zagranica dla ochrony materjału ludzkiego, stwierdził, że pozostaliśmy, niestety w tyle poza kulturalną Europą, zwłaszcza w dziedzinie opieki nad dzieckiem, jakby kierując się zasadą niesprzeciwiania się złu. Skutki też tego stanu rzeczy znajdują wyraz jaskrawy w statystyce śmiertelności. Jesteśmy — wywodził mowca — krajem, w którym 1/5 część ludności umiera, nie doczekawszy drugiego, a więcej, niż połowa ludności — nie doczekawszy 6-go roku życia! Wysoka ta śmiertelność stoi w ścisłym związku z brakiem takich instytucji, które umożliwiałyby ubogiej ludności hygieniczne pielęgnowanie dzieci. Półtorawiekowa niewola nietylko powstrzymała nasz ekonomiczny i społeczny rozwój, lecz nadto sprowadziła uśpienie woli zbiorowej. Dziś wszakże ciąży na nas odpowiedzialność za losy kraju nietylko w dobie obecnej, lecz także w przyszłości, a przedewszystkiem za losy pokolenia znajdującego się obecnie w stadjum niemowlęctwa. Otwarcie Stacji opieki nad dzieckiem w Stanisławowie jest czynem wielkiej wagi, aktem samoobrony przed degeneracją. Jak aktualną zaś jest walka ze śmiertelnością na tym właśnie terenie dowodzi statystyka, która wykazała, że gdy w okresie przedwojennym śmiertelność w całej Austrji wynosiła 23, a w Galicji 26 pro mille, to w obrębie dzisiejszego Województwa stanisławowskiego wahała się pomiędzy 27 a 30.5 na tysiąc.

Polecając Stację opiece powołanych czynników, stwierdził mowca, że miasta nasze zrozumiały i należycie oceniły doniosłość placówek, jakiemi obdarzyła nas Ameryka, przyczem zaznaczył, że prym w tej mierze dzierży Tarnów.

Zakończył p. Skibniewski życzeniem, by Stanisławowska Stacja opieki nad dzieckiem rychło doszła do pełni rozkwitu i stała się błogosławieństwem ludności.

Następnie przemówił inspektor sanitarny PAKD. na Małopolskę dr. Piechowski. Wskazał na świetne rezultaty akcji zapoczątkowanej we Francji przez dr. Budina, który założywszy w 1905 roku 25 poradni dla matek odniósł ten tryumf, że już w roku 1910 najliczniej było można przeszło 500.

Za przykładem Francji poszły Stany Zjednoczone i zachód Europy. Wielka śmiertelność dzieci u nas ma za przyczynę nieumiejętność karmienia i dokarmienia, nieznajomość zasad pielęgnowania dzieci, niski stan sanitarno-hygieniczny i niski stan kultury. Pierwszy krok ku poprawie zawdzięczamy Amerykańskiemu Czerwonemu Krzyżowi, który po wojnie skierował swą działalność na tory opieki nad dzieckiem. Dzięki jemu w latach 1921 i 1922 powstało w Polsce 85 instytucji poświęconych opiece nad dzieckiem. W czerwcu b. r. wszystkie instytucje humanitarne amerykańskie opuściły Polskę, rzeczą więc teraz naszą dołożyć starań, by wielkie dzieło nie zmarniało.

Określiwszy z kolei wyczerpująco zadania Stacji, która będzie miała rozwiązać jedno z kardynalnych zagadnień społecznych, zakończył dr. Piechowski rzecz swą życzeniem, by przyszłym pokoleniom — dzięki właśnie tego rodzaju instytucjom działo się lepiej.

Na tem uroczystość zakończono.

Wiadomości gospodarcze

Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Wolny wywóz podkładów kolejowych.

Obwieszczeniem Ministra przemysłu i handlu z dnia 31. sierpnia br. został zniesiony z dniem 15. września br. zakaz wywozu progów kolejowych za granicę.

Opłata wywozowa od jaj.

Ministerstwo skarbu podaje do wiadomości, że opłata wywozowa od jaj w miesiącu wrześniu br. pobierana będzie w wysokości 40 mk. od sztuki.

Nowa taryfa opłat dla portu gdańskiego.

Z dniem 1. września br. weszła w życie nowa taryfa opłat dla portu gdańskiego, ustalona przez Radę portu i dróg wodnych w Gdańsku. Nową taryfę mogą przeglądać interesenci w biurach Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Czasopismo dla nawiązania międzynarodowych stosunków handlowych.

W Berlinie wychodzi tygodnik pt. „Internationale Geschäftsverbindungen" (Berlin SW. 48 Friedrichstrasse 24), który ma na celu ułatwienie kupcom i przemysłowcom różnych krajów nawiązanie wzajemnych stosunków handlowych. Redakcja tegoż czasopisma zbiera bowiem doniesienia różnych firm o poszukiwanych wzgl. oferowanych towarach, a następnie umieszcza je bezpłatnie w swem tygodniowem wydawnictwie. Numery okazowe tygodnika, jakoteż druki zgłoszeń interesenci mogą otrzymać w biurach Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Adresy firm zagranicznych, pragnących nawiązać stosunki handlowe z Polską.

G. de Chalus & Cie Havre, 157 rue Victor Hugo oferuje kawę.

S. Colmegna, Vercelli Via Galileo Ferraris 12, oferuje ryż.

A. Tatian, Boston, 23 Central Street, import-eksport-reprezentacja.

The British Standard Exporter Londyn, W. C. 1. 26, Hart. St., oferuje korzenie, wina, kartonaże, wyroby galanteryjne, skórę.

Sprawy gospodarcze.

UMOWY HANDLOWE.

Warszawa. (AW.) Dziś będzie podpisana przez kierownika Ministerstwa Przemysłu i Handlu Strassburgera umowa handlowa polsko-austrjacka. Rada Ministrów będzie rozpatrywała ją 25. b. m., poczem umowa zostanie przedłożona Sejmowi do ratyfikacji. Projekt umowy ustalono na zasadzie rokowań polsko-austrjackich w czerwcu r. b. Projekt ten obecnie nie uległ poważniejszej zmianie. Pertraktacje co do umowy, celem uniknięcia podwójnego opodatkowania rozpoczną się prawdopodobnie w Wiedniu w końcu b. miesiąca.

Warszawa. (AW.) W sprawie przygotowania umowy handlowej polsko-belgijskiej, której główne podstawy omówił już w Brukseli Minister Strassburger z belgijskim ministrem spraw zagranicznych Jaspnrem, odbyły się 22. b. m. w ministerstwie przemysłu i handlu konferencje z udziałem posła polskiego w Brukseli Sobańskiego.

WYWÓZ ZIEMNIAKÓW.

Warszawa. 22. września. Współpracownikowi „Przeglądu Wieczornego" oświadczono w Ministerstwie rolnictwa w sprawie urodzaju ziemniaków co następuje: — W roku ubiegłym zbiór ziemniaków dał 1,679.956 wagonów; w r. b. przewidywany jest zbiór w ilości 2,815.593 wagonów. Na zanytanie, ile ziemniaków zamierzono wywieźć odpowiedziano: Na razie Główny Urząd przywozu i wywozu zezwolił na wywóz 20.000 wagonów, w zamian za sole potasowe. Ogólny kontyngent wywozowy podniesiony będzie do 50.000 wagonów. (W roku ubiegłym wywieziono tylko 4.000 wagonów).

(U) **Komunikacja towarowa z Czechosłowacją.** Na podstawie informacji zasięgniętej na właściwem miejscu z powodu licznych wypadków nie przyjmowania przez czeskie stacje graniczne przesyłek wysłanych z Polski do Czechosłowacji oznajmia się, że przy przesyłkach takich, o ile do listu przewozowego nie jest załączony oryginał czeskiego pozwolenia przywozu lecz tylko odpis tegoż, należy bezwarunkowo w liście przewozowym podać, w którym urzędzie cłowym złożony jest oryginał czeskiego pozwolenia, aby czeskie stacje przejściowe wiedziały, dokąd mają skierować przesyłkę do odprawy cłowej. — Bez takiego zapodania czeskie stacje graniczne nie przyjmują przesyłek do Czechosłowacji.

(U) **Przewóz soli bydlęcej do Czech.** Soli bydlęcej do Czech bez pozwolenia czeskiego ministerstwa finansów względnie bez upewnienia się, czy takowe jest złożone w czeskiej stacji granicznej nie należy wysyłać do Czech, ponieważ czeskie stacje graniczne zwracają napowrót takie przesyłki bez wspomnianych pozwoleń.

Przewóz siana do zachodnich powiatów granicznych i do Górnego Śląska. Wskutek zarządzenia Województwa Krakowskiego może się odbywać przewóz siana do zachodnich powiatów granicznych Chrzanów, Oświęcim i Biała, oraz na Górny Śląsk tylko na podstawie pozwoleń na przewóz wydawanych przez urząd wojewódzki.

Pozwoleń tych udziela się jedynie tym producentom i uprawnionym handlarzom, którzy wykażą się potwierdzeniem przez władze administracyjne pierwszej instancji zapotrzebowaniem instytucji użyteczności publicznej, wielkiego przemysłu lub górnictwa.

Wadliwe ładowanie materjałów drzewnych. W ostatnich czasach stwierdzono często na kolei, że materjały drzewne bywają wadliwie i z pominięciem wszelkiej staranności ładowane, skutkiem czego ładunki się przesuwają, przesyłki się rozluźniają, materjały się rozsypują i wylanują niejednokrotnie czołowe ściany, wagonów.

Wobec tego wydał obecnie zarząd kolejowy szczegółowe przepisy co do sposobu ładowania materjałów drzewnych, zalecając swym organom ścisłe przestrzeganie tychże i czuwanie nad dokładnem przeprowadzeniem przepisanego sposobu ładowania.

Nadawcy ładug drzewnych winni we własnym interesie stosować się ściśle do wskazówek odnośnych funkcjonarjuszów kolejowych, gdyż przesyłki wykazujące choćby najmniejsze usterki pod względem załadowania nie zostaną dopuszczone do przewozu.

Podwyższenie taryfy kolejowej na Górnym Śląsku. Z dniem 1. października br. podwyższona zostaje taryfa dla przewozu osób, bagażu i przesyłek nadzwyczajnych na kolejach niemieckich. Ponieważ taryfa ta obowiązuje także na kolejach w polskiej części Górnego Śląska, przeto ta sama podwyżka w wysokości 30 procent wchodzi z tym samym dniem w życie także i na obszarach polskiego Górnego Śląska, zarówno w ruchu wewnętrznym, jak i w komunikacji sąsiedzkiej. Opłata za przewóz osób, bagażu i przesyłek nadzwyczajnych z Polski do Górnego Śląska doznaje więc z dniem 1. października br. równej odpowiedniej podwyżki.

OGŁOSZENIA.

EDYKTA W SPRAWIE UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. 411/ ,4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Ananiasz G eń syn Anast. z go i M r z Jusków, ur. 26. grudnia 890 r. w Powitnie, rolnik, ostatnio tamże zamieszkały, brał udział w wojnie j ko żołnierz ukraiński i wedle przeprowadzonych dochodzeń m a zginąć w walkach polsk - uk aińskich w Ś ięta wielkanocne pod Gliną N wają w Ma opols e. M żna zatem przyjąć, iż zajdą warunki u tawowego domniemania śmierci p myśl § 24. l. 3. u. c., wzgl. roz. z 31. marca 1918. r. Nr. 128. Dz. p. p. Wob c tego na wniosek Katarzyny G eń wdr ża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłe, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 24. wrześn a 1917. r. z wnio kodawczynią za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi albo adw. Dr. Stanisławowi Dr gewiczowi we Lwow e, którego ustanaw a się kuratorem oraz obroń ą wę łi małżeńskiego. Za ginione o wzywa się, aby awił się przed podpisa ym Sądem, o ie żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 26. stycz ia 1923. r. względnie w 6 miesięcy od d it og oszenia tego zarządzeni w gazecie urzędowej Sąd na ponown wniosek wyda ostat czne orzeczen e. Sąd okręgowy cywil y Oddział VII,

Lwów, dnia 21. l pca 1922. 8885

T. 50/22. Wdro enie postępowania celem uznania za zmarłego Jan Tomkow, urodzony 23. października 1880. r. zam e zkałe w Koropcu S . P tok złoty, powołany ogólna mobil zacja do wojska austr. odsełd . a front a jak zeznał świ de: Piotr P n iak dostał się do włoskiej niewo i w listopadzie 1918 . na tę mie przewieziony do F a c i tamże za h rował i o dany z stan o szpita . Odtąd nie ma o nim wiadomość. Gdy zachodz us aw we do niemanie śmierci tegoż, wdra a się postępowanie, celem uznania za zmarłego zagini nego. Wiadom ści o z ginionym nal ży udziel ć Sądow lub ku atorowi i obrońcy węzła ma żeńskiego adw. Dr. eidlerowi w Stanisławowie. J na Tomkowa wzywa się, by przed podpi anym sądem stawił się lub w inny sposób dał znać o swe życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31. styczni : 1923. r. wyda o tateczne orzeczenie nie wcześniej jedn k jak w 6 miesięcy od og oszenia edyktu w „G zecie lwowskiej".

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, dnia 14. lipca 1922. 8890

T. 86 22 3 E k. G zegorz Kwaśniski, syn Jana I Tacjanny H b ws ich, rolnik, gr.-katol., żonaty, z Ka arzyną z Czemlów, urodzony 19. li topada 1882 r., zamieszkały w Jamczynie, ał żył w osta n j wojnie austr. przy banderji i wedle zeznań świadków w jesieni 1914. r. zachorował w Przemyślu na cholerę i o tego czasu nie ma o nim żadnej w adomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie, celem uznania go za zma łego, wzywa ąc każdego ktoby miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o tem Sąd w lub adw. Dr. G d chagowi jako obrońcy węzł małżeńskiego do dnia 15 styczn 1923. r. od ogło szenia edyktu. Po tym dniu ąd sprawę rozstrzygnie ponownie. Sąd okręgowy, Oddział IV,

Brzeżany, dnia 1. lipca 19 2. 8896

T. 148/22 3. Edykt. S efan Zatorski, syn Michała i Marj , rolnik, gr -kat., żonaty z Anną Hamenink, urodz ny 15 lutego 1883. r., zamieszkały w Meczyszczowie, służył w ostatn e woj ie aust. w 11. p. cę kiej artylerji, brał udział w bitwach w r. 19 4 na froncie rosyjskim, gdzie w końcu września 1914 z początkiem października 1914. r., wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Władysława Jarzębeckiego spadł z konia i poniosł śmierć na miejscu. Od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomośc. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem ustalenia dowodu jego śmierci, wzywając każdego, ktoby miał o nim wiadomość a także jego samego, aby dał znać o tem Sądowi w Brzeżanach, do trzech miesięcy od daty ogłoszenia edyktu, t. j. do 15 października 1922. r. Po tym dniu Sąd sprawę roztrz gnie ponownie.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Brzeżany, dnia 26. czerwca 1922. 8900

T. 1 1 20 4 Edykt. Jakób Senyk, urodzony w 1875. w Pochorcich dnia 2. sierpnia 1914. r., wskutek ogólnej mobilizacji powołany do służ y wojskowej walczył w 1914. r. w Karpatach, gdzie, wedle zezn ń świadka Piotra Dubasa zaginął i od tego cza u nie ma o n m jakichkolwiek wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie, że Jakób Senyk już nie żyje, przeto na prośbę j o żony Anny Senyk wdraża się postępowanie, celem uznania Jakóba Senyka za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Drowi Rothenbergowi, adwokatowi w Złoczowie, wiadomości o powyż wymienionym. Gdyby Jakób Senyk mimo to żył, wzywa się go, by przed n żej wymienionym sądem stawił się lub w inny spo ób uwiadomił o sw m życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po upływie sześciu miesięcy po ogłoszeniu rozstrzygnie wniosek uznania za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów dnia 14. maja 1920 8918

T. 97/22/3. Edykt. Michał Muzyka, syn Marcina urodzony dnia 29. lipca 1884. r. w Kirowicach powiatu Przemyślany, powołany w sierpniu 19 4. r. do służby wojskowej dotąd nie wrócił. Przesłu hani świadkowie Martyn Muzyka i Piotr Muzyka zeznali, że w r. 1918 przyszedł list do Ju i Muzyka, żony Michała od sanitariuszki z doniesieniem, że jakiś ż i erz o owl d . iej, że był we Włoszech w niewoli w szpitalu razem z Michałem Muzyką i że Muzyk w tym szp talu umarł. Gdy wob c powyższego prawdopod bnem jest, że zaginiony nie żyje, przeto na wniosek ego żony Julji Muzyka w razas ę postępowanie, celem uznania Michała Muzykę za zmarłego, a małżeństwo z n m zawarte za rozwiązane. Wydaje s ę przeto ogólne wezwa ie a udzielono Sądowi ub kuratorowi Drowi Grubs owi, adwokatowi w Złoczowie, k óremu zarazem ustanawia się br niącą węzła małżeńskiego, wiadomości o zag n onym. Gdyby zag niony żył wzywa się, ażeby Sądowi doniósł o swem życiu. Na ponowny wniosek po upływie sześciu miesięcy od d ia ogłos enia edyktu w „Gazecie lwowskiej," rozstrzygnie Sąd os atec nie powyższy wniosek.

Sąd ok ęgowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 30. czerwca 1922. 8917

T. 362/21/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Oleśka Spryńska z Błażowa wniosła o uznanie męża Iwana Spryńskiego za zmarłego — uznanie zmarłego przez nią w dniu 20. listopada 1906 r. w gr.-kat. cerkwi w Błażowie małżeństwa za rozwiązane. Z z znan n oskoża czyn i poświadczenia Zwierzchności gminnej z daty : Błażów, 3. kwietnia 1922 r. wynika, że Iwan Spryńsk został w 1915. r. powołany do armii austr. i w ie y na froncie rosyjskim, gdzie w 1916 r. miał zginąć w bitwie pod Ł ... iem. Gdy od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości, zachodzi przeto domniemanie, że zginął. Na podstawie ustawy z 31. marc 1898. r. Nr. 128 Dz. p. wdraża się post powanie, celem uznania za zmarłego Iwana Spryńskiego. Wyd je się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub k ratorowi Panu Drowi Szauserowi, adwokatowi w Samb rze, który go ustanawia się równocześnie obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1. grudnia 1922. r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, dnia 8. kwietnia 1922. 8916

T. 3/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Tacka Korovjak z B zców wnios o uznanie Wawrzyńca Gem arę sy a Jana i Marjanny za zmarłego. Z zaprzysiężonych zeznań świadka Wawrzyńca Gembary syna J na i Anny, tud jeż z zeznań wnioskodawczyni wynik , że zaginiony Wawrzyniec Gembara, syn Jana i Marjanny, brał w l stop zi 1914. roku czyn y udział w bitwach pod Opatowem jako żołnierz armji austrjackiej, i że od teg c su nie ma nim żadnej wia omości — zawdopo nie poległ. W myśl ustawy 31. marca 1918 . Nr 128 Dz. p. p. wdraża się postępowanie ce em uz na z zmarłego. Wydaje się przeto ó ne wezwanie aby udzielono S dowi lub kuratorowi Drowi Haluszczyńskiemu adw w Samborze wiadomość o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1. lut go 1922. r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sambor, dnia 8. czerwca 1921. 5309

T. 95/22/3 Edykt Mychajło Chomyn, syn Hnata i Hendz , urodzony w Dziedus ycach wielk h 9. września 1885. r., gr.-kat., rolnik, żonaty z Marją z Krawców, tamże ostatnio zamieszkały, dostawszy się wedle zeznań żony jako żołnierz austrjacki po czas wojny światowej do niewoli rosyjskiej zaginął nie dając o sobie od stycznia 1917. r. znaku życia. Na prośbę żony wdraża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego i celem rozwiązania małżeństwa, wzywając każdego, ktoby miał o nim wiadomość, a także jego samego o ileby żył, aby dał znać o tem Sądowi lub obrońcy węzła małżeńskiego adwokatowi Drowi Muzyńskiemu w Stryju, do jednego roku od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie lwowskiej". Sąd tutejszy na ponowną prośbę dopiero po upływie tego czasu, wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stryj, dnia 14. czerwca 1922. 8910

T. V. 61/21 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Bronisławi H bda, syn Wojciech i Rozalji z Howoroników, urodzony 15. sierpnia 1887. r. w Tylm nowej pow.atuoow t gskiego i tam p zynależny, jako żołnierz byłej armji austrjackiej dostał się w dniu 10. lipca 1915. r. do niewo i rosyjskiej, tam e miał przebywać w guberni jarosławskie w Rybinsk em nad Wołgą do roku 1918, a w cz sie powrotu z niewoli w tymże roku zaginął i począwszy od teg czasu nie daje o obie zn ku ycia. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § i ustawy z dnia 31. marca 1918 r. L. 128. Dz.p.p., przeto wdraża się na prośbę Ann z Fu ... Hebdowej . Tylmanowej postę owanie, celem uzna ia zaginionego za zmarłego i małżeństwa między nim a wnioskodawczynią zawar e za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi tutejszemu lub kuratorowi a zarazem obrońcy węzła małżeńskiego adw. Drowi P son owi w N wym Sączu wiadomości o powyż wymienionym a jego samego — o ile pozostaje przy życiu — wzywa się, aby stawił się przed tutejszym Sądem lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Na ponowną prośbę po dniu 1. maja 1923 r. wdrożona, wydanem zostanie stanowcze rozstrzygnięcie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 29 lipca 1922. 8 28

T. 60/2/3. Edykt. Sawa także Ksawerym zwany Kulesza syn Balbary, rolnik gr. kat. żonaty z Franciszką z Matwjów ur. 21/1 1878 zamieszkały w Szwejkowie służył w ostatniej wojnie austr. w armii austr. dostał s ę do niewoli rosyjskiej, gdzie n epóźniej niż w r. 1918, według zapodań Semko Grypa stwierdzonego pod przysięgą przez świadków tegoż o cenosci zmarł i pochowany został w szpitalu i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek jego żony wdraża się pos ępowanie celem uzna ia go za zmarłego a małżeństwo za rozwiązane wzywając każdeg ktoby miał o nim wiadomość a także jego samego aby dał znać o tem sądowi ub a lw. Dr. Schüsslow w Brzeżanach jako obrońcy węzła małżeńskiego do 6 miesięcy od daty ogłoszenia edyktu tj. do 30 kwietnia 1923 r. Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Brzeżany, dnia 24. lipca 1922. 8963

T. 113/22/4 Edykt. Jan Ostrowski s. Michała i Emilji z Choderskich, rolnik rz. kat. stanu wolnego ur. 1/3 1890 zamieszka y w Rosoch wa ... służył w ostatniej wojnie austr. w 55 p. p. i wedle ze nań świadka Stanisława Tustanowskiego miał zostać z bity granatem w okopach pod Przemyślem w r. 1914. i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek braci Bro isława i Kazimierza Ostrowskich wdraża się postępowanie celem uz ania go za zmarłego wzywając każdego ktoby miał o nim wiadomość a także jego samego aby dał znać o tem sądowi d 6 miesięcy od daty ogłoszenia edyktu tj. do 15/3 1923. Po tym dniu sąd sprawę ro strzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Brzeżany, dnia 25 sierpnia 1922. 8962

T. 167/22/3. Edykt. Michał Gil, syn Jana i Justyny ur. Maruńków, rolnik gr. kat. żonaty z Anną Bratus ur. 20/11 1879 zamieszkały w Białokiernicy służył w ostatniej wojnie austr. w 35 p. (bo. kraj. pisał listy w r. 19 6. z pod Dziatyna i w tym czasie rlutonowy N. N. wrzucając list do M hała Gila i dopisał że Michał Gil gdzies zatracony i od tego czasu niema o nim żad ej wiadomoś i. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywając każdego ktoby miał o nim wiadomość a także jego samego aby dał znać o tem sądowi d 6 miesięcy od daty ogłoszenia edyktu t. do dnia 15/3 1923. Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd ok ęgowy Oddział IV.

Brzeżany, dnia 22 sierpnia 1922. 8961

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

P. cz. P./VII/741/22. Edykt. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Samuelowi Leibie Binderowi wniesiony został do Sądu tutejszego przez Chanę Neufeld w Buczaczu pozew o zniesienie współwłasności realności objętej whl. 298 ks. gr. gm. kat. Buczacz. Na podstawie tego pozwu wyznaczono audjencję do ustnej rozprawy na dzień 11. października 1922, o godzinie 9 rano. Celem stwierdzenia praw pozwanego ustanawia się Dra Grossa adwokata w Buczaczu, kuratorem, który zastępywać będzie pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział VII.

Buczacz, dnia 4. września 1922. 5945

L. cz. C.VI./304/22/2. Edykt. Przeciw Mieczysławowi Gerardowi 2 im. Serodzie którego miejsce pobytu jest nieznane wniesionym został przez Rozalję Cap z Gródka Jagiellońskiego do Sądu powiatowego w Gródku Jagiellońskim pozew o oddanie w posiadanie wschodniej części p. gr. lkat. 3504 gm. Gródek Jagielloński. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 21. października 1922 o godzinie 9 przedpołudniem. — Celem strzeżenia praw nieznanego, ustanawia się Panią Marję Kazimierę Seredową nauczycielkę w Dolinianach powiatu gródeckiego kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie nieznanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi i pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział VI.

Gródek Jagielloński, dnia 12. września 1922. 8947

L. cz. C./VI./381/22/1.. Edykt. Przeciw Katarzynie Schlossberger, której miejsce pobytu jest nieznane wniesionym został do Sądu powiatowego w Gródku Jagiellońskim przez nieletniego Jana Bochonki i tow. pozew o uregulowanie stanu tabularnego p. gr. lkat. 1026 roli z wyk. hip. l. 144 ks. gr. gm. Kiernica i intabulację tej parceli na rzecz powodów. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 25. października 1922 o godzinie 9 przedpołudniem. Celem strzeżenia praw nieznanej ustanawia się Pana Dra Kronberga adwokata w Gródku Jagiellońskim kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie nieznaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w Sądzie się nie zgłosi i pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział VI.

Gródek Jagielloński, dnia 4. sierpnia 1922. 8948

C. III./180/22/1. Edykt. Przeciw Marji Fundalewicz której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu powiatowego w Żmigrodzie przez Andrzeja Turaka i Ewę Turak w Kątach pozew o uznanie rozporządzenia ostatniej woli za ważny itd. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję na 19. października 1922 godzinę 8.30 przedpołudniem w biurze Nr. 3 tutejszego Sądu. Celem strzeżenia praw wyżej wymienionej ustanawia się Pana Franciszka Gutwińskiego notarjusza w Żmigrodzie kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie Marję Fundalewicz w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy. Oddział III.

Żmigród, dnia 6. września 1922. 8949

C./X./243/22. Edykt. Strona powodowa Lazar Sereth, Chaim Pelz, Wolf Weledniker i Herman Kahane w Tarnopolu wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Simonowi, Izakowi, Fischlerowi i Chaimowi Zilzom oraz Czarnej Zilz zam. Landau, Chaji Zilz zam. Fried i Jutti Zilz zam. Edelstein o uznanie i wpis prawa własności do 3/48 części realności obj. whl. 935 gm. kat. Tarnopol zon. do L. czynn. C./X./243/22. Audiencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 27. października 1922 godz. 9 przedpołudn. w tym Sądzie, sala rozpraw Nr. 8. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dra Men-

kesa adw. w Tarnopolu kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział X.
Tarnopol, dnia 5. września 1922. 8937

C.//513/22/1. Wskutek skargi Iwana Tyciaka po Dmytrze w Ruskiej Wsi, jako niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Iwanowi Tchórz pozwanemu o odwołanie darowizny ustanawia się dla tegoż pozwanego kuratora w osobie Juliana Iskanina, któremu doręcza się pozew. Tenże kurator będzie tego kuranda w rzeczonej sprawie zastępywać, póki on sam się nie zgłosi lub pełnomocnika dla siebie nie ustanowi. Audiencja do rozprawy wyznaczona na 30. grudnia 1922.

Sąd powiatowy. Oddział I.
Dubiecku, dnia 19. września 1922. 8946

C./II./211/22. Edykt. Strona powodowa Jakób Horwath wniosła skargę przeciw stronie pozwancj Kasprowi Horwathowi o zeznanie kontraktu do L. cz C./II./211/22. Audjencja do ustnej rozprawy została wyl znaczona na 20. października 1922 godz 10 przedpoł. w tym Sądzie, biuro Nr. 22. Ponieważ miejsce pobytu storny pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dr. Menkesa adwokata w Tarnopolu kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 26. sierpnia 1922. 8936

C./817/22/1. Edykt. Przeciw Mikołajowi Hryciw synowi Wasyla w Staruni którego miejsce pobytu jest nieznane wniesionym został do Sądu powiatowego w Sołotwienie przez Petra Hryciw syna Wasyla w Staruni pozew o zwrot cegieł, blachy i piły. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję na dzień 31. października 1922 godz. 11. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się Panię Paraske Hryciw żonę Mikołaia w Staruni kuratorka. Ta kuratorka zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy.
Sołotwina, dnia 20. września 1922. 8935

C./III./173/22/6. Edykt. Strona powodowa Józef Małek imieniem fundacji śp. księdza Józefa Ziemiańskiego wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Adamowi Pigłowskiemu urzędnikowi wojskowemu o 10.000 Mkp. do C./III./173/22/1. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 3. października 1922 godz. 11.30 przedpołudniem w tym Sądzie, biuro Nr. 16. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Adwokata Dra Palcha kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy.
Przemyśl, dnia 11. września 1922. 8934

U./267/22/3. Ogłoszenie. Pawła Lewcunia z Hulcza skazano za obieranie nadmiernych cen za kartofle oraz za przekroczenie z §. 311 uk. na 10 dni aresztu.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Bełz, dnia 7. czerwca 1922. 8931

KONKURSY.

Konkurs na posadę kontrolora miejskiego przy Magistracie w Bełzie z poborami XI. stopnia służbowego dla urzędników państwowych. Od kompetentów na tę posadę wymaga się: 1) Wieku 24 do 40 lat; 2) Obywatelstwa polskiego; 3) Świadectwa zdrowia; 4) Świadectwa moralności i dotychczasowego zajęcia; 5) Egzamin z rachunkowości państwowej lub egzaminu kwalifikacyjnego wymaganego rozporządzeniem Wydziału Krajowego z 20. maja 1898 l. 25422. — Kompetenci z praktyką prowadzenia rachunków będą mieli pierwszeństwo. Posada ta nadaną zostanie prowizorycznie, zaś po roku zadowalniającej służby nastąpi stabilizacja. Podania wnosić należy do 15. października 1922. Kompetenci pozostający na posadzie mają wnosić podania przez swą władzę przełożona.

Z Zarządu miasta Bełza.
Bełz, dnia 15. września 1922. 8869 1—3

Komisarz rządowy:
F. Janowski.

LICYTACJE.

E./243/21. Edykt licytacyjny. Dnia 19. października 1922 godz. 9.30 rano odbędzie się w biurze Nr. 6 Sądu tutejszego licytacja 2/48 części realności lwh. 117, 138, 258, 274 i 275 gminy Pyzówka, składających się z parcel ornych, pastwiska, łąk i lasu. Powyższe części realności oceniono łączne na 74.368 Mk. Najniższa cena niżej, której sprzedaż nie nastąpi wynosi 49578 Mkp. 66 fen. — Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w Sądzie tutejszym w biurze Nr. 6. Takie prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone. Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na owyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszychh wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu Sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż Sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego.

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Targ, dnia 17. sierpnia 1922. 8933

KURATELE.

L. cz. P./377/21/5. Teresę Blachowską z Huciska oddana pod kuratelę z powodu choroby umysłowej Kuratorem jej ustanowiono Józefa Blachowskiego z Huciska.

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bóbrka, dnia 15. czerwca 1922. 8932

WYROKI PRASOWE.

Pr. III./58/22. Sąd okręgowy karny jaok prasowy orzekł na wniosek Prokuraturypo myśli §493 pk., że zamieszczony w numerza 258 czasoisma „Goniec Krakowski" z daty Kraków, dnia 21. września 1922 artykul z napisem „Zdrada Państwa i zdrada narodu" w szczególności w jego ustępach a to: 1) zaczynającym się od słów: ...widząc antypaństwową i zdradziecką akcję rządu....", a kończącym słowami: „...nie broni porządku i ładu...."; 2) zaczynającym się słowami: „...Tak się przedstawia", a zakończonym słowami: „...w dziedzinie szkolnictwa"; 3) od słów: „Jest to jawne..." do słów: „...niegodne jest piastować" zawiera przedmiotową istotę występku z §. 300 uk. zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

Sąd okręgowy karny S. III.
Kraków, dnia 21. września 1922. 8938

FIRMY.

Firm. 50/22. Rg. Spółdz. 9. Do rejestru handlowego wpisuje się: Siedziba stowarzyszenia: Brzeżany. — Brzmienie firmy Spółdzielnia kredytowa w Brzeżanach z ograniczoną poręką. Przedmiot i cel przedsiębiorstwa Celem Spółdzielni jest podniesienie stanu gospodarczego i ekonomicznego swych członków przez a) udzielenie członkom wszelkiego rodzaju pożyczek; b) przyjmowanie wkładów oszczędnościowych i lokata kapitału; c) pośredniczenie na rzecz członków przy zakupnie lub sprzedaży wytworów rzemieślniczych surowców, narzędzi i maszyn oraz artykułów spożywczych; d) załatwienie czynności inkasowych i przekazowych. Czas trwania nieograniczony. Data statutu 2. sierpnia 1922. Dyrekcja: Dr. Jakób Rawicz adwokat, Dr. Adolf Nagler adwokat i Maurycy Perl kupiec, zaś jako zastępcy Joachim Schleicher profesor, Berisz Pulwer kupiec i Izak Rozenberg zegarmistrz wszyscy w Brzeżanach zamieszkali. Podpis firmy: pod wyciśnięciem stampilji podpisują dwóch członków zarządu Ogłoszenia pomieszczane będą w dzienniku „Chwila" we Lwowie i ogłoszane publicznie w miejscu siedziby Stowarzyszenia Udziały członków: wynoszą 1000 Mkp wpłacane jednorazowo przy wstąpieniu do spółdzielni. Odpowiedzialność dziesięciokrotna. Wpisy szczegółowe: W wypadku likwidacji spółdzielni zastosowany ma być §. 49 statutu. Czynności prawne zarządu obowiązują spółdzielnię w obec osób trzecich z wyjątkiem wypadków ustawą przepisanych. Data wpisu: 25. sierpnia 1922. Gdy Walne zgromadzenie odbyte na dniu 2. sierpnia 1922 uchwaliło celem uzgodnienia statutu z przepisami ustawy o spółdzielniach z dnia 29. października 1920 L. 111 dzup. zmienić dotychczasową nazwę statut stowarzyszenia w ten sposób, że firma otrzymuje brzmienie („Spółdzielnia kredytowa w Brzeżanach z ogr. odpowiedzialnością" a w miejsce dotychczas obowiązującego statutu wejdzie w życie nowy statut dostosowany do przepisów obowiązującej ustawy, przeto zarządza się wykreślenie dawnej firmy Związek kredytowy dla drobnego handlu i przemysłu w Brzeżanach wpisanej do rej. Stow. l. 545 wskutek wpisania zmienionej firmy do Rg. Spółdzielni.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 5. sierpnia 1922. 8794

Firm. 1045 i 1063/22. Oddz. B. II./14. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedyńczych i spółek. Do rejestru oddział B. wciągnięto co następuje: Brzmienie firmy: Bank ziemian Spółka akcyjna we Lwowie Oddział w Krakowie. Prokurę Dr. Franciszka Niżyńskiego wykreślono. Zastępcą dyrektora oddziału krakowskiego zamianowano Dra Franciszka Niżyńskiego a prokurentem Dra Marjana Korneckiego. Dzień wpisu: 26 sierpnia 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział II.
Kraków, dnia 25. sierpnia 1922 8758

Firm. 354. Rg. A. IV./39. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 18. marca 1922. Siedziba firmy Lwów. Brzmienie firmy: Kawiarnia de la Paix we Lwowie plac Marjacki 7 — Michał Landes i Maurycy Schönhoh. Rodzaj spółki: Spółka jawna od dnia 1. listopada 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa prowadzenie kawiarni. Spólnicy Michał Landes i Maurycy Schönhoh wł. kawiarni we Lwowie. Zastępstwo Spółkę zastępują obaj spólnicy i podpisują firmę w ten sposób że pod brzmieniem firmy umieszczą swoje podpisy.

Sąd okręgowy cywilny jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 13. marca 1922. 8859

Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Stanisław Rossowski.
Z Drukarni Polskiej, pod zarządem Z. Kiełbusiewicza, Lwów, Chorążczyzna 31.